

Pragniemy przypomnieć naszym Czytelnikom, że w organizowanej — przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu i redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” — dyskusji „Praca — ale jaka?” może wziąć udział każdy, kto do 30 kwietnia br. nadesłanie wypowiedź poświęconą temu, co sprzyja dobrej, wydajnej robocie, lub temu co ją utrudnia.

Najciekawsze wypowiedzi zostaną w całości lub częściowo opublikowane na łamach „Głosu” i nagrodzone. Organizatorzy dyskusji: WKZZ i „Głos” utworzyli fundusz na gród w wysokości 10 000 zł: I nagroda — 1500 złotych, dwie II — po 1 000 zł, dwie III — po 750 zł oraz 10 wyróżnień po 500 złotych. (Jury może dokonać innego podziału nagród).

Wypowiedzi, w objętości nie przekraczającej 3 stron (z synopsisu (albo czytelnego rekopisu) należy kierować pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie: „Praca — ale jaka?”).

Na stronie 3 drukujemy artykuł pt. „Kierunek: socjotechnika”.

Kierunki rozwoju i rekonstrukcji przemysłu terenowego w Wielkopolsce

Sesja WRN w Poznaniu

Wczoraj obradowała w Poznaniu IX sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, której głównym tematem były kierunki rozwoju i rekonstrukcji państwowego przemysłu terenowego w woj. poznańskim. Na obrady przybył przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości — Jerzy Kusiak.

Sesję otworzył przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal. Referat obrazujący węzłowe problemy przemysłu terenowego w Wielkopolsce wygłosił przewodniczący Komisji Przemysłu, Usług i Zatrudnienia WRN — Arkadiusz Marciniak.

W całokształcie gospodarki przemysł terenowy odgrywa ważną rolę, przyczyniając się do aktywizacji małych miast, zaopatrzenia rynku w artykuły konsumpcyjne, rozwoju usług. Pod względem wielkości produkcji zatrudnienia w tym resorcie województwo poznańskie zajmuje II miejsce w kraju, po katowickim. Obecnie w Wielkopolsce przemysł terenowy posiada 241 zakładów produkcyjnych i 159 usługowych. W ciągu minionej 5-letki wartość produkcji globalnej wzrosła prawie o 54 proc., w tym produkcja towarowa, wykonywana systemem nakładów o 175 proc.; wartość usług natomiast zwiększyła się o 106 proc. Potrzeby są jednak znacznie większe i będą nadal rosły.

Podstawowymi zadaniami przedsiębiorstw będzie rozwijanie produkcji wyrobów poszukiwanych na rynku lokalnym, krajowym i za granicą, rozwijanie i doskonalenie usług dla ludności, a także dla jednostek gospodarki społecznej; koncentrowanie produkcji w mniejszych miastach, wykazywających rezerwy siły roboczej (zwłaszcza wśród kobiet) i lokalne zasoby surowcowe. W ciągu obecnego 5-lecia wartość dostaw rynkowych powinna osiągnąć wzrost o 38,5 proc. w stosunku do stanu roku 1970. Kierunkiem działania będzie uzupełnianie zaopatrzenia rynku w wyroby niewytwarzane przez przemysł kluczowy, względnie uzupełnianie jego produkcji wyrobami o innych cechach, zwłaszcza w krótkich seriach i o większej pracochłonności.

Jeśli chodzi o usługi dla ludności, których wciąż odczuwa się niedostatek, ich wartość w bieżącym 5-leciu ma wzrosnąć o 78 proc., a przemyśle o 31 proc. Ponadto rozwijane będą usługi remontowo-budowlane.

Po trzydniowym pobycie na Wiosennych Targach Lipskich powrócił do kraju minister handlu wewnętrznego Edward Sznajder. Zapoznał się on z ekspozycją targową ze szczególnym uwzględnieniem towarów konsumpcyjnych, będących przedmiotem importu z NRD do Polski.

Min. Edward Sznajder przeprowadził rozmowy z ministrem handlu i zaopatrzenia NRD Guenterem Sieberem, który mu towarzyszył podczas zwiedzania ekspozycji targowej. Ponadto wspólnie z ministrem handlu zagranicznego Kazimierzem Olszewskim, przeprowadził rozmowy z kierownictwem resortu handlu zagranicznego NRD na temat dalszych zakupów na bieżący rok artykułów konsumpcyjnych dla potrzeb naszego rynku wewnętrznego.

Dokonano szeregu zakupów wyrobów przemysłu lekkiego. M. in. sprowadzimy z NRD firanki syntetyczne i bawełniane o ciekawym wzornictwie, dywany i chodniki, bieliznę dzianą, tkaniny dederonowe i ze sztucznego jedwabiu, tkaniny dekoracyjne i meblowe oraz torby damskie z tworzyw sztucznych. Zakontraktowano też dalsze ilości samochodów osobowych „Wartburg”, wśród których jest półtora tysiąca sztuk z rozsuwanym dachem. Zawarto jednocześnie umowę o dostawach części zamiennych dla tych samochodów.

Zakupiliśmy też znaczną ilość mebli cieszących się powodzeniem w naszym kraju. Sporą część transakcji stanowią także aparaty fotograficzne, różne artykuły gospodarstwa domowego, metalowe, a wśród nich naczynia emaliowane oraz niektóre artykuły z grupy „tysiąca i jeden drobiazgów”. (PAP)

Aby pomyślnie realizować nakreślone zadania konieczna jest poprawa zaopatrzenia przedsiębiorstw przemysłu terenowego w materiały i surowce. Dotychczas dostawy realizowane były w ostatniej kolejności i z wielu źródeł w dodatku pokrywały one zaledwie 60 proc. potrzeb.

Hamując na rozwój państwowego przemysłu terenowego wpływało niedoinwestowanie majątku trwałego, ma-

Dokończenie na str. 2

Agresorzy w Indochinach ciągle pod ostrzałem

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW kategorycznie potępiło nowe bandyckie naloty samolotów USA na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Oświadczenie ministerstwa, opublikowane przez Agencję VNA stwierdza, iż 21 i 22 marca br. znaczna liczba samolotów amerykańskich bombardowała i ostrzeliwała gęsto zaludnione okręgi w prowincjach Quang Binh i Ha Tinh.

Te brutalne akty wojenne USA — podkreśla oświadczenie — stanowią zamach na suwerenność i bezpieczeństwo DRW oraz pogwałcenie zobowiązań rządu USA w sprawie całkowitego zaprzestania bombardowań terytorium DRW a także stworzyły poważne zagrożenie dla pracy czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu.

W Wietnamie Południowym siły patriotyczne zaatakowały we wtorek bazę amerykańską

Khe Sanh i trzy inne pozycje, z których udziela się wsparcia wojskom sajskońskim wycofującym się z Laosu. Zestrzelono również dwa amerykańskie myśliwce bombardujące — jeden nad DRW drugi nad Laosem.

Podczas ataku na Khe Sanh trzech wojskowych USA poniosło śmierć a 13 zostało rannych. Ponadto zniszczono dwa helikoptery a trzy inne uszkodzono.

Według pierwszych informacji, w następstwie ataków na inne amerykańskie pozycje w pobliżu Khe Sanh co najmniej dwóch wojskowych USA zostało zabitych a 8 odniosło rany.

Okazuje się, iż oprócz żołnierzy jednostki pancernej również dwa amerykańskie plutony w Wietnamie Południowym odmówiły wykonania rozkazu i nie wzięły udziału w operacji zmierzającej do uratowania zestrzelonego helikoptera. W sprawie tej Pentagon zażądał od amerykańskiego dowództwa wojskowego w Wietnamie Południowym wyczerpujących wyjaśnień.

Sajgoński pułkownik przyznał we wtorek, że czwarty batalion pierwszego pułku wojsk sajskońskich stracił 60 procent swych żołnierzy podczas walk w Laosie, przy czym co najmniej 120 z nich zostało zabitych lub rannych podczas wycofywania się tego batalionu z bazy Lolo. Pułkownik mówił również, iż naloty amerykańskich samolotów na oddziały nieprzyjacielskie otaczające pozycje wojsk sajskońskich są mało skuteczne, ponieważ nieprzyjacieli trzyma się zbyt blisko tych pozycji. (PAP)

Wizyta wiceministra S. Trepczyńskiego u min. A. Gromyki

W poniedziałek wiceminister spraw zagranicznych PRL — Stanisław Trepczyński złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — Andriejowi Gromycy.

W czasie rozmowy, która przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, omówiono problemy, interesujące oba nasze kraje. (PAP)

Manewry NATO

We wtorek w rejonie Morza Północnego rozpoczęły się manewry sił morskich NATO, w których uczestniczą jednostki floty wojennej NRF, a także stały kontyngent sił morskich NATO na Atlantyku. Jak podano oficjalnie celem manewrów jest sprawdzenie zdolności bojowej okrętów i łodzi podwodnych państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego.

Runął most

W angielskiej miejscowości Maidstone zawalił się we wtorek betonowy most. Spośród pracujących tam grupy 40 robotników jedna osoba zginęła, a 16 odniosło rany. Przy puszcza się, że pod gruzami znajduje się jeszcze jeden robotnik. Będący w budowie most miał 10 m wysokości.

Kolejna runda rozmów SALT

W ramach 4 rundy rozmów w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń nuklearnych (SALT), delegacje radziecka i amerykańska spotkały się 23 marca przed południem, zgodnie z ustaloną procedurą w gmachu ambasady radzieckiej w Wiedniu. (PAP)

Dodatkowe zakupy towarów rynkowych w NRD

Po trzydniowym pobycie na Wiosennych Targach Lipskich powrócił do kraju minister handlu wewnętrznego Edward Sznajder. Zapoznał się on z ekspozycją targową ze szczególnym uwzględnieniem towarów konsumpcyjnych, będących przedmiotem importu z NRD do Polski.

Min. Edward Sznajder przeprowadził rozmowy z ministrem handlu i zaopatrzenia NRD Guenterem Sieberem, który mu towarzyszył podczas zwiedzania ekspozycji targowej. Ponadto wspólnie z ministrem handlu zagranicznego Kazimierzem Olszewskim, przeprowadził rozmowy z kierownictwem resortu handlu zagranicznego NRD na temat dalszych zakupów na bieżący rok artykułów konsumpcyjnych dla potrzeb naszego rynku wewnętrznego.

Dokonano szeregu zakupów wyrobów przemysłu lekkiego. M. in. sprowadzimy z NRD firanki syntetyczne i bawełniane o ciekawym wzornictwie, dywany i chodniki, bieliznę dzianą, tkaniny dederonowe i ze sztucznego jedwabiu, tkaniny dekoracyjne i meblowe oraz torby damskie z tworzyw sztucznych. Zakontraktowano też dalsze ilości samochodów osobowych „Wartburg”, wśród których jest półtora tysiąca sztuk z rozsuwanym dachem. Zawarto jednocześnie umowę o dostawach części zamiennych dla tych samochodów.

Zakupiliśmy też znaczną ilość mebli cieszących się powodzeniem w naszym kraju. Sporą część transakcji stanowią także aparaty fotograficzne, różne artykuły gospodarstwa domowego, metalowe, a wśród nich naczynia emaliowane oraz niektóre artykuły z grupy „tysiąca i jeden drobiazgów”. (PAP)

Zmiana funkcji

W poniedziałek nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego rządzącej partii Indii — „Indyjski Kongres Narodowy”. Ustąpił z tej funkcji J. Ram, a jednocześnie objął ją D. Sanjayaya były minister w nowym gabinecie pracy i uchodźców.

Odroczenie rozmów

Brityjsko-francuskie rozmowy na stanowisku przewodniczącego rządzącej partii Indii — „Indyjski Kongres Narodowy”. Ustąpił z tej funkcji J. Ram, a jednocześnie objął ją D. Sanjayaya były minister w nowym gabinecie pracy i uchodźców.

Wiedeń zarejestrował wstrząsy

Instytut Meteorologii i Geodynamiki w Wiedniu zarejestrował we wtorek o godz. 10.26 trzęsienie ziemi, którego siła dochodziła do 6,2 stopnia w skali Richtera. Epicen-

Na zdjęciu: partyzanci południowego Wietnamu ostrzeliwiają amerykańską bazę wojskową Khe Sanh. Z prawej w głębi widoczny jest zestrzelony helikopter USA.

CAF — UPI — Telefoto

Rozmowy radziecko-chińskie

Jak podaje agencja TASS, w dniu 21 marca odbyła się rozmowa premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laja z ambasadorem ZSRR w ChRL W. Tolstikowem i szefem radzieckiej delegacji rządowej na rozmowy radziecko-chińskie, wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR — L. Iljczewem.

W rozmowie poruszono problemy interesujące obie strony. Podczas rozmowy obecni byli p. o. ministra spraw zagranicznych ChRL Tsi Peng-fei, wiceminister spraw zagranicznych ChRL, przewodniczący chińskiej delegacji rządowej na rozmowy chińsko-radzieckie Tsio-Huan-hua i inne osobistości oficjalne. (PAP)

trum wstrząsów podziemnych znajdowało się w odległości 3.200 km od stolicy Austrii, prawdopodobnie w Iranie północnym.

Nowy związek studencki

W Kairze na zjeździe założycielskim powołano we wtorek Ogólno-

PAP RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM-PAP
INFORMACJE TELEFONEM-PAP
TELEFON-INFORMACJE
PAP TELEFON-INFORMACJE
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM-PAP

arabski Związek Studentów — „Unionistw Naserowców”. Siedzibą związku będzie Aleksandria. Statut nowej organizacji głosi, że jej celem będzie umocnienie jednolitości krajów arabskich. Działalność związku będzie opierała się na zasadach socjalistycznych.

Handel na usługach kobiet pracujących

Poważnym problemem codziennym dla kobiety pracującej jest sprawa zakupów. Nie tych wielkich, dokonywanych raz na jakiś czas, w asyście rodziny, ale właśnie drobnych, powszednich sprawunków.

Jest to problem wielu kobiet, zważywszy, że w gospodarce narodowej pracuje ich ok. 4 miliony, z czego 75 proc. to kobiety zamężne, prowadzące systematycznie gospodarstwo domowe. Toteż właściwe zaopatrzenie rynku i odpowiednia organizacja usług handlowych ma dla nich znaczenie podstawowe.

Potrzeba wprowadzenia zmian w dotychczasowym systemie organizacji handlu, stała się podstawą do zawarcia specjalnego porozumienia między Zarządem Głównym Ligi Kobiet i Ministerstwem Handlu Wewnętrznego, którego celem jest doskonalenie systemu usług handlowych.

Liga Kobiet poprzez swoje działaczki zbierać będzie stale informacje i opinie kobiet na temat dalszego wzrostu liczby dużych sklepów, ośrodków handlowych, sieci zakładów masowego żywienia, a także

wzwiększenia dostaw towarów, rozszerzenia asortymentu artykułów o niższych cenach i towarów paczkowanych. Te konkretne wskazania posłużą resortowi do właściwszego rozmieszczenia sieci handlowej, poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły, na które w danym rejonie jest większy popyt. Zobowiązania MHW do tego także podnoszenia kultury handlu, doskonalenia systemu informowania klienta, aby ułatwić mu wybór zakupu i racjonalne użytkowanie nabytych przedmiotów. Zmiany w samym systemie handlu odnoszą się do poprawy warunków pracy zatrudnionych w sklepach oraz zwiększenia liczby miejsc pracy dla kobiet w sieci handlu, zwłaszcza w niepełnym wymiarze czasu.

Pomoc ze strony zakładów gastronomicznych obejmie m. in. dostawę posiłków jednodaniowych do stołówek zakładowych, paczkowanych śniadań do bufetów, prowadzenie na terenie fabryk i przedsiębiorstw stołówek itp.

W porozumieniu między LK i MHW wiele miejsca poświęcono sprawom socjalno-bytowym kobiet zatrudnionych w handlu. Poprawa sytuacji w tej dziedzinie wprowadzana będzie sukcesywnie przy współdziałaniu resortu ze związkami zawodowymi. Dotyczy to m. in. systematycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami handlu oraz opieki nad ich dziećmi.

Realizacja zawartego porozumienia oceniana będzie przez organizację kobiet i resort w pierwszym kwartale każdego roku. (PAP)

J. Duclos opuścił Polskę

23 bm. opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do Paryża, członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Jacques Duclos, który przebywał w naszym kraju w związku z obchodami 100-lecia Komuny Paryskiej.

Na lotnisku Okęcie żegnał gościa członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. (PAP)

Zima powróciła w Tatry

Po 5-dniowym okresie halnych wiatrów w Tatry znowu powróciła zima. We wtorek 23 bm. notowano w górach 13 st. mrozu oraz pokrywę śnieżną grubości ponad 150 cm.

W Zakopanem temperatura wahała się w granicach minus 2 st. i gęsto sypał śnieg tak, że miasto, w którym dzień wcześniej było zielono i zakwitły bazy, ponownie przyoklebiło się w zimową szatę. Z tej atmosferycznej huśtawki bardzo zadowoleni są zwłaszcza i turyści. W Zakopanem i okolicy znajduje się ok. 35 tys. gości, którzy znów masowo wylegli na narciarskie szlaki. (PAP).

LOGODA

24 bm. zachmurzenie będzie umiarkowane. Miejscami, głównie na wschodzie duże. Okresami opady deszczu ze śniegiem lub śniegu. Temperatura maksymalna od plus 3 st. na północnym wschodzie do plus 8 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków północnych.

Narada aktywu kulturalno-oświatowego

W Warszawie odbyła się wczoraj narada kierowniczego aktywu kulturalno-oświatowego zarządów głównych związków zawodowych i WKZZ. W toku obrad, które prowadził sekretarz CRZZ — Wiesław Adamski dokonano krytycznej oceny dotychczasowej działalności ruchu zawodowego na polu rozwijania oświaty pracujących, upowszechniania kultury i wychowania w środowisku pracy.

Na tym tle omówiono kierunki intensyfikacji i zwiększenia skuteczności działania. Za niezbędne uznano pogłębienie przez związki zawodowe kontroli społecznej w sprawach kultury i oświaty pracujących oraz zaostreżenie odpowiedzialności za ich rozwój administracji gospodarczej i terenowej oraz wyspecjalizowanych instytucji państwowych. (PAP)

Rebelia w Sierra Leone

Korespondent Agencji Reutersa podaje z Freetown, że we wtorek dokonano tam próby zamachu na życie premiera Sierra Leone, Stevensa oraz przeprowadzenia przewrotu wojskowego w kraju. Dwaj za machowcy, którzy wdarli się do rezydencji premiera z zamiarem pozbawienia go życia, zostali zabici.

Na czele puczu miał stać do wódca sił zbrojnych gen. brygady. Sangurah. O losie premiera Sierra Leone, Stevensa, nie wiadomo. (PAP)

W Lublinie

Sklepiarze pobili klienta

Zdawało się już, że po wypadkach pobicia konsumentów przez kelnerów w dwóch warszawskich restauracjach, nie więcej w tej materii zdziwić nas nie będzie w stanie.

A jednak „Kurier Lubelski” donosił ostatnio o nowym wypadku pobicia klienta w prywatnym sklepie stanowiącym własność małżeństwa Weroniki i Feliksa Szymańskich. Marian M. wstąpił do sklepu, aby napić się piwa, a ponieważ w kufku podanym przez córkę właściciela, 23-letnią Teresę Makówkę było mniej piwa niż być powinno, wyrzucił on głośno uwagę o nierzetelności sprzedawczyni. W odpowiedzi został obrzucony stekiem wulgarnych słów, a następnie uderzony przez ekspedientkę kufem w głowę. W tym momencie w sklepie zjawili się także właściciele, po czym wszyscy razem zaczęli bić, a następnie kopać leżącego na ziemi klienta.

Z pomocą sklepiarzom przyszedł także mieszkający po sąsiedzku, 19-letni Józef Król, który również kopnął leżącego, a następnie uderzył go i wyrzucił na ulicę. W czasie upadku na chodnik Marian M. doznał wstrząsu mózgu i stracił przytomność, po czym odwieziony został przez karetkę pogotowia.

Epilog tej niesłychanej sprawy — rozegrał się ostatnio przed Sądem Powiatowym w Lublinie. Wszyscy uczestnicy napadu skazani zostali na kary po roku więzienia. Każdy z nich ma także zapłacić na rzecz poszkodowanego po 2 tys. zł.

Za „Życiem Warszawy”

Czy taksówki jeżdżą bezpiecznie?

W miastach naszego kraju krąży obecnie ponad 26 tysięcy taksówek (ponad 24 tys. stanowią taksówki prywatne). Nie jest to wiele, jeśli zważyć stale rosnącą liczbę obywateli korzystających z tego środka lokomocji.

Nie jest to także dużo, jeśli porównać z liczbą ponad 2.844 tys. pojazdów mechanicznych w Polsce.

Pisze się często o niedostatecznym w wielu miejscowościach taborze, o nie zawsze właściwej obsłudze pasażera itp. Zwraca jednak ostatnio uwagę inne, niepokojące zjawisko: z co raz częściej dokonywanych analiz przyczyn wypadków drogowych wynika, że liczba wypadków spowodowanych przez kierowców taksówek jest — w stosunku do liczby pojazdów — znacznie

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR. 24 III 1971 Nr 78 (8423)

Sesja WRN w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

szyny i urządzenia były przestarzałe, uniemożliwiające wprowadzanie nowoczesnych procesów produkcyjnych i technologicznych.

Ważne zadania stoją w związku z tym przed radami narodowymi. Z ich pomocą przedsiębiorstwa powinny ugruntować swoją pozycję w gospodarce regionu. Przyczyni się do tego ich rozbudowa i modernizacja, dalszy rozwój funkcji organizatorskich, specjalizacja, wdrażanie postępowych metod produkcji i usług, zapewnienie poprawy ich jakości.

Do organizowania nowych miejsc pracy przyczyni się w znacznym stopniu Fundusz Aktywizacji Małych Miast w wysokości 40 mln zł. Na rozwój pracy nakładzie przeznacza się 3,6 mln zł, a zatrudnienie w tym systemie wzrośnie o ok. 30 proc. Łączne nakłady inwestycyjne na rozwój państwowego przemysłu terenowego wyniosą ponad 287 mln zł. Powinny one zapewnić przyrost produkcji, wartości 350 mln zł.

W dyskusji nad poruszoną problematyką zabrali m. in. głos radni: Marian Michalak z pow. Słupca, Wiesława Samolewska z Poznania, Jan Bartkowiak z Jarocina, Jan Jankowski ze Swarzędza, Włodzisław Zajęcki z Piły, Irena Koralewska z Poznania, Edmund Bartkowiak z Kościana. Głos zabrał także Jerzy Kusiak, wnosząc uwagę do programu. Zwrócił on m. in. uwagę na konieczność opracowania przez przemysł terenowy programu zaspokajania potrzeb rolnictwa zgodnie z charakterem regionów, większej inicjatywy terenowych rad narodowych i zwiększenia wydajności pracy dla zachowania równowagi rynkowej i lepszych efektów gospodarczych.

Uchwała podjęta na sesji precyzuje zadania zabezpieczające kierunki prawidłowego rozwoju ppt w Wielkopolsce, zapewnienia poprawy zaopatrzenia rynku, rozszerzania i usprawniania działalności usługowej oraz współpracy przemysłowej. (zd)

„IBA-71” z udziałem polskich wystawców

W Lipsku odbędzie się w dniach 29 maja — 4 lipca br. międzynarodowa wystawa książki i sztuki edytorskiej — „IBA-71”. Jak się dowiadujemy, do polskiego komitetu organizacyjnego wystawy działającego przy Naczelnym Zarządzie Wydawnictw, wpłynęły już zgłoszenia 22 najważniejszych instytucji wydawniczych z kraju.

Przygotowania do „IBA-71” obejmują wybór najlepiej wydanych edycji w latach 1965—70, a także udział w konkursach typograficznych i ilustratorskich. Konkursowe ilustracje książkowe przygotowują m. in.: Janusz Stanny, Józef Wilkoń i Jan Młodziejewicz.

Polskich organizatorów lipskiej wystawy cieszy szczególnie udział państwowego Wydawnictwa Naukowego, które podejmuje próby nowego ukształtowania formy podręczników akademickich i nowej edycji Wielkiej Encyklopedii Powszechnej.

Polscy artyści-graficy wezmą również udział w konkursie literatury drukarskiej oraz organizowanego równolegle w sześciu krajach RWPG. Podjęli się oni zadania podnoszenia kultury druku poprzez wzbogacenie form artystycznego literatury drukarskiej oraz społecznej ochrony wzroku wszystkich czytelników drukowanych tekstów przez troskę o właściwy kształt znaków literowych.

„IBA-71” będzie sprawdzianem możliwości polskich wydawców i współpracujących z nimi artystów-grafików. (PAP)

darce regionu. Przyczyni się do tego ich rozbudowa i modernizacja, dalszy rozwój funkcji organizatorskich, specjalizacja, wdrażanie postępowych metod produkcji i usług, zapewnienie poprawy ich jakości.

Do organizowania nowych miejsc pracy przyczyni się w znacznym stopniu Fundusz Aktywizacji Małych Miast w wysokości 40 mln zł. Na rozwój pracy nakładzie przeznacza się 3,6 mln zł, a zatrudnienie w tym systemie wzrośnie o ok. 30 proc. Łączne nakłady inwestycyjne na rozwój państwowego przemysłu terenowego wyniosą ponad 287 mln zł. Powinny one zapewnić przyrost produkcji, wartości 350 mln zł.

W dyskusji nad poruszoną problematyką zabrali m. in. głos radni: Marian Michalak z pow. Słupca, Wiesława Samolewska z Poznania, Jan Bartkowiak z Jarocina, Jan Jankowski ze Swarzędza, Włodzisław Zajęcki z Piły, Irena Koralewska z Poznania, Edmund Bartkowiak z Kościana. Głos zabrał także Jerzy Kusiak, wnosząc uwagę do programu. Zwrócił on m. in. uwagę na konieczność opracowania przez przemysł terenowy programu zaspokajania potrzeb rolnictwa zgodnie z charakterem regionów, większej inicjatywy terenowych rad narodowych i zwiększenia wydajności pracy dla zachowania równowagi rynkowej i lepszych efektów gospodarczych.

Uchwała podjęta na sesji precyzuje zadania zabezpieczające kierunki prawidłowego rozwoju ppt w Wielkopolsce, zapewnienia poprawy zaopatrzenia rynku, rozszerzania i usprawniania działalności usługowej oraz współpracy przemysłowej. (zd)

CAF — UPI — telefoto

Syjoniscy w akcji

Nowe prowokacje wobec dyplomatów ZSRR

Waszyngtoński korespondent dziennika „Prawda” Borys Strielnikow pisze, że w stolicy Stanów Zjednoczonych doszło do nowych prowokacji syjonistycznych wobec dyplomatów radzieckich.

Znany agent izraelski Kahane i członkowie „Ligi Obrony Żydów” zorganizowali antyradziecką demonstrację w pobliżu gmachu ambasady ZSRR w Waszyngtonie a następnie próbowali się włamywać do prywatnych mieszkań

dyplomatów radzieckich i malowali obelżywe napisy na ścianach zamieszkałych przez nich domów.

B. Strielnikow podkreśla, iż władze amerykańskie powinny wiedzieć, że istnieją obowiązujące porozumienia międzynarodowe mające na celu ochronę przedstawicieli dyplomatycznych przed działalnością chuliganów i prowokatorów. Zgodnie z postanowieniami tych porozumień jakakolwiek obraza przedstawiciela dyplomatycznego powinna być karana z całą surowością prawa.

B. Strielnikow zaznacza, iż nie jest dziełem przypadku, że antyradzieckie prowokacje w Waszyngtonie zbiegły się z przybyciem do stolicy USA izraelskiego ministra spraw zagranicznych A. Ebana. Zarówno oficjalnemu przedstawicielowi tel-awiwskich kół rządzących jak też organizatorowi prowokacji antyradzieckich rabinowi Kahane, chodziło prawdopodobnie o odwrócenie uwagi amerykańskiej i światowej opinii publicznej od agnetycznych poczyną izraelskich na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Wkrótce podział funduszu zakładowego

Większość zakładów pracy przystępuje obecnie do podziału funduszu zakładowego wygosparowanego w ub. r. Jak co roku, sprawa „trzy-nastki” budzi zrozumiałe zainteresowanie pracowników wywołuje dyskusje. W niektórych zakładach pada sporo uwag krytycznych i wniosków wynikających z nie najlepszej dotychczasowej praktyki gospodarowania tym funduszem.

Uwzględniając opinie i wnioski załóg, plenum CRZZ zaleciło, by przyznawać wyższe nagrody z funduszu zakładowego tym, którzy wyróżnili się wynikami pracy, włożyli szczerą i pełną pracę w jego wypracowanie. Równocześnie, by zagościć nadmierną rozpiętość nagród, uznano za słuszne wprowadzenie pewnych ograniczeń. Tak jak i dotychczas, nagroda nie może być wyższa od jednomiesięcznego wynagrodzenia obliczonego jak za urlop. Nowością jest dodatkowo próg zabezpieczający przed zbyt dużymi różnicami: nagroda nie może przekroczyć dwukrotnej wysokości, jaką stanowi przeciętna kwota nagrody przypadająca na pracownika w przedsiębiorstwie. (PAP)

Zamach stanu w Argentynie

We wtorek rano agencje prasowe doniosły o kolejnym wojskowym zamachu stanu w Argentynie. Generał Roberto Levingston został usunięty z urzędu prezydenta przez armię.

Bezpośrednią przyczyną zamachu był zatarg między prezydentem Levingstonem a armią. Levingston pozbawił gen. Alejandro Lanusse funkcji naczelnego dowódcy sił lądowych.

Jak podaje Agencja France Presse z Buenos Aires, podano tam oficjalnie do wiadomości, że triumwirat naczelnych dowódców trzech rodzajów broni armii argentyńskiej z generałem Lanusse na czele przejmie władzę w tym kraju.

Tymczasem w kraju panuje spokój. Nie zanotowano tam żadnych ruchów wojsk. (PAP)



Na zdjęciu: generał A. Lanusse opuszcza pałac prezydencki, po złożeniu oświadczenia o objęciu władzy przez juntę wojskową. CAF — UPI — telefoto

Lepiej późno niż wcale

Demonstracyjne wystąpienie z Ziomkostwa Ślązaków

Korespondent PAP, red. L. Kaszycki pisze: nowe światło na proces dezintegracji, jaki zaczyna się rozwijać wewnątrz organizacji przesiadkowej w NRF, rzuca oświecenie, które w poniedziałek złożył dziennikowi „Frankfurter Rundschau”, członek tzw. Ziomkostwa Ślązaków, Hans Wolf von Wietersheim.

Wietersheim, który jest członkiem zarządu tego ziomkostwa w Bonn, postanowił

Artykuł francuskiego kwartalnika

Zbrodnie SS w Polsce

Kwartalny dodatek do miesięcznika francuskiego „Historia” opublikował w swym ostatnim numerze, poświęconym historii Powstania Warszawskiego 1944 roku i działalności zbrodniczych jednostek SS, artykuł Alain Pierre'a pod tytułem „Oddziały SS w Polsce”.

Artykuł ilustrowany jest licznymi zdjęciami archiwalnymi przedstawiającymi sceny rozstrzeliwań Polaków. Na jednym ze zdjęć widzimy byłego wiceprezesa „Generalnej Guberni” Hansa Franka w towarzystwie kate Warszawy generała SS Heinza Reinefartha.

Alain Pierre opisuje działalność jednostek SS w Polsce od momentu hitlerowskiego na padu we wrześniu 1939, podkreślając, że celem działalności tych jednostek było m. in. całkowite wyniszczenie polskiej inteligencji. Francuski historyk przytacza słowa „protektora” Rzeszy, Czech i Moraw Heinricha Heydricha, który przechwalał się, że na terenach okupowanych przez III Rzeszę inteligencja polska została „zredukowana” do trzech procent. Autor opisuje także dziesiątkowanie ludności Zamojszczyzny przez hitlerowców.

Artykuł zamyka zdjęcie przedstawiające wjazd do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. (PAP)

Mały Rocznik Statystyczny 1971

Główny Urząd Statystyczny wydał już Mały Rocznik Statystyczny 1971 — popularną publikację obejmującą dane o tempie i proporcjach rozwoju kraju w roku 1970. Wydawnictwo to zawiera, jak zwykle, informacje statystyczne charakteryzujące ogólny rozwój gospodarki narodowej oraz życia społeczno-kulturalnego kraju w roku minionym, w zestawieniu z danymi za lata poprzednie.

Obok tematów prezentowanych od lat, w obecnym wydaniu Małego Rocznika Statystycznego zamieszczono nowe; wprowadzono nowy dział zawierający obszerny materiał o cenach, a wiele rozdziałów wzbogacono nowymi dotychczas niepublikowanymi danymi z dziedzin objętych badaniami GUS. (PAP)

wysnuć praktyczny wniosek z faktu, że demonstracje antypolskie, które przy osobistym dużym zaangażowaniu przewodniczącego Herberta Hupki, organizuje Ziomkostwo Ślązaków, przebiegają pod coraz silniejszym wpływem awanturniczych elementów skrajnie prawicowych i neonazistowskich.

Wietersheim postanowił po ostatniej tego rodzaju awanturniczej imprezie w Brunzwicku, gdzie głośno wykrzykiwano agresywne hasła, wystąpić z Ziomkostwa Ślązaków.

Jak donosi „Frankfurter Rundschau”, Wietersheim oświadczył, że wydarzenia w Brunzwicku, do których doszło w obecności przewodniczącego tego ziomkostwa, Herberta Hupki, pokazały jak bardzo postawa określonych grup w tym ziomkostwie daleka jest od możliwości konstruktywnych dyskusji na temat polityki wschodniej. Dodał on, iż uważa, że „przesiedleńcy, stojący na gruncie państwowości zachodniemieckiej i dążący do porozumienia, mają obowiązek ostrzegać swoich rodaków przed niebezpieczną drogą, na którą się ich sprowadza”. (PAP)

Kto widział?

W dniu 11 marca 1971 roku wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Majewska Wanda-Maria z domu Jankowiak, c. Franciszka i Izabeli, ur. 19. 10. 1928 r. w Gnieźnie, zam. Sreń ul. Poznańska nr 3/5.

Rysopis: wiek z wyglądu 40—45 lat, wzrost 175 cm, włosy koloru kasztanowego, czesane w kok, twarz podłużna, braki w uzębieniu.



Nie posiada przy sobie żadnych dokumentów. Ubrana była w płaszcz koloru czarnego dopasowany, dołem rozkloszowany, na głowie szal lub chustka koloru zielonego, buty niskie koloru zielonego. Mogła posiadać przy sobie banknot 500-zł. Zaginiona od dłuższego czasu leży się na zaburzenia psychiczne. W wypadku ustalenia miejsca pobytu zaginionej, uprasza się o powiadomienie Komendy Powiatowej MO w Sreń lub najbliższej jednostki MO.

Przed 10 rocznicą zwycięstwa w Giron

Za niespełna miesiąc, 19 kwietnia, przypada 10 rocznica odparcia inwazji na Półwysep Giron. Data ta zbiega się z wcześniejszym o 3 dni proklamowaniem przez Fidela Castro Socjalistycznej Rewolucji Kubańskiej.

Nastąpiło to w czasie pogrzebu ofiar nalożeń na lotniska kubańskie, które poprzedziły inwazję. Z tej okazji, jak corocznie, w kwietniu odbędą się tu „Dni Giron” — wielka kampania polityczna i gospodarcza.

Komisja Orientacji Rewolucyjnej KC Kuby wydała odezwę do narodu, wzywając do godnego uczczenia 10 rocznicy Rewolucji Socjalistycznej i oddania hołdu pamięci bohaterów walki przeciwko inwazji na Giron. Zwraca uwagę położenie nacisku właśnie na socjalistyczny charakter rewolucji, jako na zasadniczy element rocznicy. Odezwa Komisji Orientacji Rewolucyjnej apeluje, by w okresie „Dni Giron” przyspieszyć przede wszystkim tempo prac przy żniwach trzciny i zapewnić maksymalną produkcję cukru, jednakże bez naruszania równowagi w innych dziedzinach gospodarki. Kwiecień będzie więc okresem

wzmoczonej mobilizacji do pomocy zarówno przy zbiorach trzciny, jak i w innych gałęziach rolnictwa. Jednocześnie załogi przemysłowe i budowlane mają w okresie „Dni” walczyć o lepszą organizację, o wzrost wydajności i dyscypliny.

Musimy — stwierdza odezwa — pracować bardziej efektywnie, wzmocnić walkę ideologiczną przeciwko próżniactwu i innym wadom pozostałym z przeszłości, przeciw naszym słabościom, musimy podnieść poziom oświaty narodu, lepiej wykorzystywać zasoby ludzkie i materialne, aby godnie uczcić to historyczne wydarzenie, jakim było zadanie klęski imperializmowi na Półwysep Giron.

Również Centrala Pracujących Kuby apelowała do ludzi pracy o wzmocnienie wysiłków produkcyjnych w fabrykach i w akcji pomocy rolnictwu, stwierdzając, że „Dni Giron” i następnie Święto 1 Maja powinny przyczynić się do dalszego wzmocnienia ruchu związkowego i podniesienia jego roli w zakładach pracy. (PAP)

PRACA -ale jaka?

W poprzednim artykule, z serii zagajających naszą dyskusję „Praca — ale jaka?“, przytoczyliśmy m. in. wypowiedź tokarza Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych — Tadeusza Michalczaka. Postulował on utworzenie i konsekwentne stosowanie systemu bodźców moralnych — wyróżnień, by usatysfakcjonować mistrzów dobrej roboty i tworzyć klimat szacunku dla takiej roboty. Uczestnicy naszej dyskusji (o jej warunkach i nagrodach przypominamy na str. 1) zapewne zgodzą się z tym, że powyższy postulat wymaga spiesznej realizacji. Wprawdzie w większości zakładów — zgodnie z podstawową zasadą socjotechniki* — prze-ważają nagrody, a nie kary, w procesach kształtowania właściwych postaw pracowników. Jednakże z reguły zestaw wyróżnień jest niedość różnicowany, a ich przyznawanie nie odbywa się w oparciu o jawne i jednolite kryteria oceny pracownika. Do tego dochodzą inne nieprawidłowości. Np. stosunkowo rzadko wyróżnia się pracownika za jego sukces zawodowy tuż po odniesieniu przezeń tego sukcesu. Najczęściej na dyplom czy odznakę musi on czekać do jakiegoś święta (przykładowo: metalowca — do „Dnia Metalowca“), kiedy to „hurtem“ nagradza się pracowników. Ta masowość — w ogólnospołecznym odczuciu — dewaluje wyróżnienia i tym samym zmniejsza skuteczność ich pozytywnego oddziaływania.

Podkreślamy konieczność uporządkowania tych spraw bowiem należą one do najważniejszych, jeśli chodzi o kształtowanie socjalistycznych stosunków międzyludzkich w zakładzie pracy, które charakteryzują się m. in. uznaniem i poszanowaniem godności ludzkiej. Mówił o tym Edward Gierk na VIII Plenum KC PZPR:

„Podkreślam (...) bardzo ważne znaczenie dobrych, socjalistycznych, opartych na wzajemnym zaufaniu, szacunku i pomocy wzajemnej...“

*) Według socjologa pracy — Aleksandra Matejki — socjotechnika, to oparta na naukowych przesłankach umiejętność konstruowania układu stosunków międzyludzkich adekwatnego do istniejących warunków.

KIERUNEK: SOCJOTECHNIKA

jemnej, stosunków międzyludzkich w zakładach pracy, w osiedlach, organizacjach społecznych. Wśród innych spraw chodzi także o stosunek do starszych robotników, którzy — jakże wielu z nich — podnosili swoje zakłady z ruin lub budowali w znoju od podstaw. Należy im się szacunek ze strony dyrekcji, organizacji społecznych, a także ze strony młodych. To bardzo ważne!”

Nieprzypadkowo również styczniowy list premiera Jaro-szewicza, dotyczący wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa w zakładach pracy, podkreśla, że administracja przemysłowa odpowiedzialna jest zarówno za sprawy produkcyjne jak i za kształtowanie dobrej atmosfery i właściwych stosunków międzyludzkich. Do tychczas bowiem niejedna dyrekcja uważała, że stosunki międzyludzkie to wyłączna sfera działania podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej. Przykład innego „rozwiązania” tego problemu: w niektórych zakładach — potentatach zatrudniono socjologów oraz psychologów i tym samym sprawę humanizacji pracy uznano za załatwioną. Z pewnością wszystko to dowodzi, że zdarza się niedostrzeżenie lub niedoocenie ścisłego związku między jakością stosunków międzyludzkich a jakością pracy. Jednakże wielu działaczy gospodarczych i związkowych właśnie w sferze stosunków międzyludzkich widzi siły napędowe funkcjonowania zakładu zgodnie z wymogami społeczno-ekonomicznymi. Nie brak przeto różnych inicjatyw, przedsięwzięć i akcji na rzecz humanizacji pracy. Najprawdopodobniej uczestnicy naszej dyskusji zetknęli się z tego typu działaniem i być może zechcą je ocenić w wypowiedziach pod hasłem „Praca — ale jaka?”. Dlatego ograniczymy się do przypomnienia uchwały (nawet instancji związkowej) z roku 1965, lecz do dnia dzisiejszego obowiązującej.

Wspomniana uchwała dotyczy kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich w zakładach pracy. W związku z tym kładzie nacisk na skrupulatne przestrzeganie ustawodawstwa pracy, wydawanie obiektywnych opinii, przestrzeganie zasady pełnej jawności przy przyznawaniu premii i nagród, adaptację społeczno-zawodową nowo przyjętych pracowników, wnikliwe załatwianie skarg itd. itd.

Oczywiście, wszystko to trzeba robić konsekwentnie niż

dotychczas. Ale mamy tu do czynienia z programem — minimum, którego realizacja nie zawsze zapewni poprawę stosunków międzyludzkich. Np. niewielkie znaczenie będzie miało idealne załatwienie skarg, skoro nie zabierzemy się do usunięcia zjawisk rodzących stale nowe skargi. Najogólniej oceniając działania na rzecz humanizacji pracy można powiedzieć, że znaczna ich część ma charakter nieco powierzchowny i doraźny; nie opiera się ani na gruntownej analizie rzeczywistości fabrycznej ani też na znajomości (choćby ułamkowej) wiedzy socjologicznej. Przedsięwzięcia tego rodzaju podejmowane w dobrych intencjach, ale bez uwzględnienia panujących w zakładzie warunków i stosunków powodują czasami efekty niegodne z zamierzonymi. Np. nieumiejętnie przeprowadzone wybory wzorowego mistrza zamiast prowadzić do określenia wzorca postępowania wywołują dezintegrację załogi.

W tej sytuacji uproszczeniem byłoby jednak wnioskować, że nie działać po omacku należy jak najszybciej stosować socjotechnikę (wspominaliśmy już o niej na wstępie tej publikacji). Socjotechnika to bowiem dyscyplina młoda i jeszcze się rozwijająca, a jej znajomość wśród członków kadry kierowniczej jest nikła lub równa zeru. Należałoby zatem najpierw upowszechnić podstawowe i sprawdzone w praktyce zasady socjotechniki. Aleksander Matejko w swojej „Socjologii pracy” (W-wa, 1968) wymienia 10 takich zasad. O jednej z nich — przeważnie nagród nad karami — już mówiliśmy. Dalsze reguły socjotechniki to m. in. humanizacja systemu (uwzględnienie aktualnych i długofalowych ludzkich potrzeb, zainteresowań, dążeń i ambicji) oraz związane z tym zapewnianie szans samorozwojowych, obukierunkowy obieg informacji, pobudzanie aktywności pracowniczej i zasada organiczności, w myśl której sprawne funkcjonowanie każdego mechanizmu, a więc i zakładu pracy, możliwe jest przy dobrej koordynacji wszystkich jego ogniw. Dodać trzeba, że w praktyce niełatwo spotykamy się z naruszeniem tej zasady (arytmia pracy, zła kooperacja, dysharmonia w działaniu komórek tego samego przedsiębiorstwa).

Być może uczestnikom naszej dyskusji „Praca — ale

jaka?” — nasunie się refleksja, że w rzeczywistości fabrycznej łatwo dostrzec poczucie zbieżności z niektórymi zasadami socjotechniki, chociaż inicjatorami i wykonawcami tych poczynań obca jest ta dyscyplina wiedzy. Zgoda, ale rzecz właśnie w tym, że można mówić tylko o bezwiednym, a więc niepojętym, działaniu zgodnym z niektórymi regułami socjotechniki. Rzadko kiedy wszystkie podstawowe zasady tej dyscypliny traktowane są jako kryteria oceny stosunków międzyludzkich, a następnie jako punkt wyjścia do racjonalnych poczynań w poprawianiu tych stosunków.

MICHAŁ ŁUCZAK

KSIAZKA

Dziennikarska gawęda

Janusz Markiewicz — kierownik oddziału „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Poznaniu, wydał książkę rzadką na naszym rynku wydawniczym. Jest to licząca blisko 150 stron druku gawęda o gazecie, w której od lat pracuje, pokazująca przez nią także spory smatek życia Bydgoszczy, gdzie jest wydawcą.

Książka dedykowana pamięci dziennikarzy polskich, ofiar niemieckiego faszyzmu, przypomina czołowe postacie środowiska dziennikarskiego i pisarskiego Pomorza, ale przede wszystkim pokazuje obraz powojennego życia Bydgoszczy i rolę jaką pełniła w nim prasa.

Książka Markiewicza dla nas, dziennikarzy, przez to także jest cenna, że pokazuje na przykładzie IKP, mało znaną na ogół czytelnikowi, inspiratorską i kulturotwórczą rolę gazety. Pokazuje także jak można z powodzeniem wykorzystać stare bruliony, notatki i wspomnienia. Każdy z dziennikarzy — potencjalnych świadków wielkich wydarzeń, na łamach sprzedaje tylko nieznaczny kawałek swych myśli, notatek i refleksji. Pozostałe giną w starych brulionach. A stanowią przecież nieraz materiał dużej wagi. (ob)

Janusz Markiewicz: „Dzień po dniu. Książka o Ilustrowanym Kurierze Polskim”, Wydawnictwo „Epoka” 1970.

NASZE ROZMOWY

Robota z głową

Joachim Olszewski należy do tych majstrów, o których mówi się w Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych, że mają smykałkę do techniki. Od 15 lat pracuje jako ślusarz w prototypowni.

— W waszym zakładzie pracy powinny być duże możliwości dla realizacji pomysłów racjonalizatorskich, przecież tu powstają prototypy nowych maszyn rolniczych...

— Istotnie, robimy maszyny od podstaw i trzeba ręcznie wytwarzać różne detale, tego nam nie dostarczy seryjnie żadna fabryka. To my robotnicy wykonujemy według rysunków technicznych całe oprzyrządowanie do produkcji. Każdy ślusarz, nie mówiąc o innych specjalnościach, musi znać się na rysunku technicznym. Nie ma czasu na to, aby stale chodzić do konstruktorów i pytać się o to, czy owo. Ja jestem ślusarzem-brygadzystą, ale znam się na blacharstwie, umiem spawać, kuć, obsługiwać prasę, tokarnię, frezarkę, żeby w razie potrzeby skorzystać z tych urządzeń przy wykonywaniu prototypu. Musimy być wszechstronnie przygotowani do każdej pracy i każdego nowego zadania. To nie taśma, gdzie czynności wykonuje się prawie automatycznie.

— Słyszałem, że jest pan autorem patentów. Czy zostały one wdrożone do produkcji?

— Raczej współautorem, razem z kolegami. Na przykład z Franciszkiem Maćkowiakiem mamy wspólny patent na przyrząd do wyciągania kłnów noskowych z wałów. Drugi patent, na wytaczanie rowków smarnych w tulejach, co było dotychczas bardzo skomplikowaną czynnością, opracowaliśmy wspólnie z Eugeniuszem Szubertem i Janem Szweczyńskim. Ten patent był na wystawie pomysłów racjonalizatorskich we Wrocławiu. Wdrażają go u siebie Zakłady „Cegielskiego”. Interesują się tym patentem i inne zakłady. Jest to metoda wypróbowana i uniwersalna, mogąca mieć szerokie zastosowanie w przemyśle metalowym.

— Dostaliście za to premię?

— Za zgłoszenie pomysłu po 400 złotych, przy drugim patencie była to kwota raczej symboliczna, ale nas to nie zraża. Racjonalizatorzy to taki naród, co to na premie nie zawsze się



Joachim Olszewski: „...Musimy być wszechstronnie przygotowani i twórczo podchodzić do każdej pracy...”

Fot. — K. Przychodzki

ogląda, lecz robi swoje. Najwięcej się cieszymy z kolegami, gdy nas pochwalą konstruktorzy, z którymi nam bardzo dobrze się współpracuje w naszym zakładzie. Inżynierowie przychodzą nam nieraz z pomocą, wykonują bezinteresownie rysunki techniczne dla naszych pomysłów, opracowują dokumentację. Może dzięki tej współpracy nasza komórka racjonalizatorska otrzymuje sporo zgłoszeń od robotników.

— Co waszym zdaniem można by usprawnić w prototypowni? Chodziłoby o to, aby jak najszybciej wychodziły gotowe prototypy nowych maszyn rolniczych.

— Nasz Instytut jest w rozbudowie, po jej zakończeniu na pewno będziemy mieli więcej przestrzeni do pracy i lepsze wyposażenie stanowisk. Trochę u nas słabo z niektórymi maszynami. Przydałyby się na przykład giętarka do gięcia blach. Wyeliminowałyby wiele pracochłonnych czynności, które musimy wykonywać ręcznie. Kilka lat walczyliśmy o gilotynę do cięcia blach. Mówiono nam, że nie będzie w naszej prototypowni dostatecznie wykorzystana. Okazało się, że pracuje na dwie zmiany i zamortyzowała się w zupełności.

Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

Pamiętnik słynnego konstruktora (II)

Z księgarni radzieckich pamiętnik słynnego konstruktora lotniczego Aleksandra Jakowlewa pt. „Cel życia” zniknął w ciągu paru dni, choć książkę wydano w masowym, przekraczającym milion egzemplarzy nakładzie.

Nim ukazuje się polskie wydanie, z tej obszernej i interesującej publikacji, wybraliśmy dla naszych czytelników niektóre fragmenty.

Lotnictwo nasze — jak i cała radziecka ojczyzna — przeżyło w minionym półwieczu prawdziwie rewolucyjny szlak przeobrażeń, sukcesów, osiągnięć. Nie była to łatwa droga. Wiele zaczynałyśmy przecież budować na pustym miejscu, ruszać od samego początku: robić i przerabiać. Wiele uczyliśmy się z książek, ale jeszcze więcej — na własnych błędach. Doświadczenia zdobywałyśmy płacąc za to nie raz wysoką cenę.

W ciągu 45 lat pracy w lotnictwie widziałem jak postępował rozwój i przemiany floty powietrznej Kraju Rad. Jak ogromne zaszczyt zmiany! Wystarczy przypomnieć, że jeszcze nie tak dawno, w niezamierzonych przeszłości, a ledwo w 1927 roku pilot Siemion Szestakow, lecąc na jedynym z pierwszych samolotów Tupolewa, „ANT-4” na przebiegu trasy z Moskwy do Stanów Zjednoczonych potrzebował ponad miesiąc czasu. W 1937 roku załogi Waleriego Czekalowa i Michaiła Gromowa na „ANT-24” przeleciały z Moskwy do Ameryki trasą wodzącą ponad Biegunem Północnym w 63 godziny. A dziś odrzutowe „Tu 114” przemierzają trasę Moskwa — Nowy Jork w 10 godzin.

Kieruję ogromnym zespołem ludzi tworzących nową technikę lotniczą. Chciałbym podkreślić, że chociaż nasze samoloty noszą nazwę „Jaków” od pierwszych liter nazwiska autora tych notatek — nie są one, oczywiście, dziełem tylko jednego człowieka. Są wspólnym dorobkiem licznych konstruktorów, inżynierów, robotników i to nie tylko w przemyśle lotniczym, lecz i metalurgów, chemików, narzędziowców, pracowników przemysłu obronnego.

Moja droga w lotnictwie była mniej więcej taka: najpierw budowałem latają-

cą samolotową sławę. Pochodzi on z inteligentnej rodziny — w dzieciństwie nie ciągnęło go na lotnisko. Dopiero kończąc studia w Moskiewskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej zetknął się z „ojcem rosyjskiego lotnictwa”, profesorem Żukowskim i wówczas ujawniły się jego konstruktorskie umiejętności. W bardzo krótkim czasie talent rozwijał się w pełni.

A na przykład Sergiusz Iluszyń, twórca sławnego „latającego czołgu”, samolotu szturmowego „IL-2” i znanego dziś na wszystkich kontynentach „Ila 18” jest synem uboższego chłopca. Samolot zobaczył po raz pierwszy na aerodromie w Petersburgu gdy w wieku 20 lat zaczął odbywać służbę wojskową.

le handlową i pracował jako urzędnik w biurze firmy naftowej „Bracia Nobel”.

Tylko moja matka od dzieciństwa — może widząc jakieś zamiłowania — wciąż zapowiadała, że ja będę inżynierem. Przekonała całą rodzinę, bym uczył się i studiował w tej dziedzinie, choć ojciec widział mnie raczej w firmie handlowej...

Miałem 17 lat, gdy w ZSRR powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Floty Powietrznej (ODWF). Chodziłem wtedy do ostatniej klasy, uczniowie z naszej szkoły też postanowili wstąpić do ODWF i założyli kółko „Młodych Przyjaciół Lotnictwa”.

POCZĄTEK DROGI

ce modele, później latałem na szybowcach i zacząłem je projektować i budować. Potem zająłem się silnikami lotniczymi, byłem następnie konstruktorem samolotów sportowych, powierzono mi funkcję kierownika biura konstrukcyjnego samolotów cywilnych, następnie zostałem głównym konstruktorem, potem zastępcą ministra przemysłu lotniczego i wreszcie generalnym konstruktorem. Na tej drodze było wiele wszystkiego: i radości, która przeżywa twórcą nowej konstrukcji i gorzkiej niepowodzenia, smutków i satysfakcji. Ale zawsze, niezmiennie pozostawał ten sam cel życia: służyć swej ojczyźnie, swojemu narodowi.

Często różni ludzie zadają mi pytanie jak zostać konstruktorem. Nie sposób odpowiedzieć jednym jakimś utartym sformułowaniem. Droga do lotnictwa może być bowiem bardzo różna. Dla przykładu: nasz najwybitniejszy konstruktor Andriej Tupolew, którego samoloty zdobyły

Ojciec znakomitego konstruktora Mikojana Polikarpowa był duchownym. Twórca najgroźniejszych odrzutowych myśliwców „MiG”, Artem Mikojan dzieciństwo i młodość spędził w zabitym deskami osiedlu podkaskim, gdzie ludzie nie mieli najmniejszego pojęcia o tym, co to jest samolot. Mikojan odbywał służbę wojskową i skierowany został do Akademii Lotniczej, którą ukończył w 1965 roku mając ponad 30 lat. Dopiero wówczas zaczął kreślić pierwsze samodzielne projekty.

Ja sam pochodzę z rodziny pańszczyńnianych chłopów znaną w Wołgi. Mój dziadek wyniósł się ze wsi i w Moskwie miał stragan z dewocjonaliami... Sprzedawał też święce i żyrandole. Do dziś pamiętam, jak w domu cieszone się, gdy dziadek otrzymał zlecenie na oświetlenie moskiewskiego Teatru Wielkiego — wtedy jeszcze w Moskwie nie było elektryczności. Ojciec ukończył szko-

Zaczęliśmy od budowy latających modeli. Mój pierwszy model szybowca z cienkich sosnowych deseczek oklejonych papierem budowałem ponad miesiąc. Szybowiec miał ponad 2 metry długości. Pewnego popołudnia w wielkiej sali gimnastycznej, w obecności wielu „kibiców” przeprowadziliśmy pierwsze próby. Zaprojektowany przeze mnie — na podstawie zebranych gdzieś się dało rysunków — pierwszy latający model przeleciał chyba z 15 metrów. Moja radość — nie miała wtedy granic. Latał! Poczułem wtedy, że to jest moja pasja życiowa, sens pracy: budować szybowce i samoloty. Prawdziwe — nie tylko małe modele.

Robiłem wszystko, by zrealizować to młodzieńcze marzenie. Budowałem z kolegami różne modele, chodziliśmy na moskiewskie lotnisko,

by oglądać prawdziwe aparaty, obserwować prawdziwych lotników.

Siedziałem wszystko, co związane było z lotnictwem. Widziałem, jak jednopłatowy samolot „AK-1”, zabierający „aż” 3 pasażerów zapoczątkował w 1925 roku regularne rejsy na pierwszej linii Moskwa — Niżnij Nowgorod.

W tym samym roku sześć takich samych samolotów odbyło grupowy lot z Moskwy do Pekinu. Ekspedycja trwała 33 dni... W 1928 roku pilot Michaił Gromow z mechanikiem Edwardem Rodziewiczem na samolocie „Proletariusz” odbył lot na trasie Moskwa — Berlin — Paryż — Rzym — Wiedeń — Warszawa — Moskwa o długości 7 tys. km, który trwał zaledwie 34 godziny. Było to wydarzenie, które wywołało prawdziwą sensację w całej Europie.

A później przeżywałem jesienią 1929 roku triumf załogi „ANT-4”, która na samolocie „Skrzydła Sowietów” przeleciała z Moskwy do Nowego Jorku. Prawda, lot trwał ponad miesiąc. Z trasy liczącej 21 500 km około 8 tys km przebiegało nad oceanem i wiele czasu zajęło przebudowanie podwozia, zamienienie kół — pływakami.

Był to jednak pierwszy lot radzieckich pilotów na radzieckim samolocie i z radzieckimi silnikami do Ameryki. I dziś jeszcze uważam to za wielkie osiągnięcie. W niezmierzonych trudnych warunkach, w jakich tworzone radzieckie lotnictwo, zademonstrowano wówczas światu, iż ludzie w Kraju Rad i w dziedzinie techniki lotniczej zdolni są i potrafią dorównać, a nawet wyprzedzić innych. (c.d.n)

ALEKSANDER JAKOWLEW

Słowa te czytać będziecie w dniu, który — podobnie jak środa przed dwoma tygodniami — stanie się dniem kibiców piłki nożnej. Dniem — w zależności od wyników, które uzyskają w swych meczach Górnik i Legia — radości i wesela, lub smutku i pogrzebanych nadziei, albo wreszcie — co jest najbardziej prawdopodobne — mieszanych uczuć, jako że jednej drużynie może się powieść, a drugiej nie. Zostawmy jednak przepowiednie co do wyniku na uboczu; miejmy nadzieję, że obie transmisje wypadną dobrze zarówno pod względem technicznym jak i sprawozdawczo-komentatorskim. Sportowy poziom imprez nie leży już w gestii ani Telewizji, ani recenzenta.

Sport — podobnie jak w zeszłym tygodniu — zajmuje w programach telewizyjnych centralne miejsce (hokej). I chociaż spora grupa telewidzów sportem się nie interesuje, dobrze się stało, iż TV tak wiele miejsca poświęca sportowi. Zapotrzebowanie społeczne na programy typu sportowego jest bardzo duże i trzeba je zaspokajać.

Kilka razy wyrażałem zastrzeżenia, co do sposobu prowadzenia poniedziałkowego „Echa stadionu”. Niekiedy to nie były echa, lecz po prostu upłynianie remanentów, które nie zmieściły się do niedzielnego „Magazynu sportowego”, co przybierało nawet formę młocenia słomy, czyli jałowego powtarzania jakichś pseudo-komentarzy. Tym większą satysfakcję mógł sprawić ostatni program pt. „Echo stadionu”, w którym dwóch fachowców szeroko i przekonująco mówiło o szansach Górnik i Legii w dzisiejszych spotkaniach pucharowych. Obaj wypowiadali swe opinie i uzasadniali je, komentowali swe przypuszczenia, analizując styl gry obu drużyn i ich przeciwników. Słowem mówili tak, jak powinien mówić komentator telewizyjny, kiedy relacjonuje przebieg meczu. Był to dobry program. Chyba w tym kierunku powinna pójść treść i forma poniedziałkowego „Echa stadionu”. Ma ona bowiem jeszcze jedną wielką i trochę niedocenianą zaletę: uczy entuzjastów sportu patrzeć na widowisko sportowe i obiektywnie oceniać przebieg gry.

W niedzielę późnym wieczorem nadano z Poznania koncert „Musica allegria”, w którym Orkiestra Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrekcją Dzisiaj Szostaka wykonała Divertimento D-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta. Nie czuję się na siłach oceniać poziom artystyczny koncertu (z udziałem Zbigniewa Słowika — skrzypce i zespołu baletowego w układzie tanecznym Marceli Hildebrandt-Pruskiej), ale trudno o lepszą porę na tę nastrojową muzykę, jak niedzielny wieczór. Można by też na tego rodzaju koncerty rezerwować niedzielne przedpołudnie. Telewizja bowiem stanowiąca za mało dla różnego rodzaju koncertów muzyki poważnej. Nie mam nic przeciwko big beatowi. Przeciwnie, beat w dobrym wykonaniu uważam za pierwszy krok muzycznego wtajemniczenia. Ale nie jest

TELEWIZJA

Śpięcia i napięcia

dobrze, gdy na tym pierwszym kroku się kończą muzyczne ambicje telewizji. Oczywiście, powiecie przesada. Prawda, ambicje TV nie kończą się na big beacie, ale proporcje są ciągle takie, jakby Bach, Mozart, Beethoven, Vivaldi, Haydn, Szymanowski i dziesiątki innych byli ubogimi krewnymi setek przeciętnych twórców big beatowych, przemijających szybko szlagierów.

Edmund Niziurski jest jednym z tych autorów, którzy znani już są telewidzom. Przypomnijmy tutaj „Ucieczkę z Betlejem” — sztukę współczesną traktującą o sprawach współczesnych i drastycznych. Podobne charakterem i trochę tematyką było wystawione w poniedziałek widowisko tego autora pt. „Awans” ukazujące zespół ludzi zatrudnionych przy budowie kopalni miedzi. Bohaterowie sztuki znaleźli się na budowie nie z własnej woli, nie ze świadomego wyboru, lecz albo z przypadku, albo nawet przymusowo. Są to ludzie z marginesu, ludzie — jak o sobie mówią — z garbem, z nie bardzo czystą przeszłością, z kontami obciążonymi wyrokami sądowymi i karą więzienia. Pracę w kopalni traktują jako etap przejściowy. Każdy z nich na swój sposób chce się potem urządzić inaczej. Ale oto, gdy ich brygada ma ulec rozwiązaniu okazuje się, że ci na pozór bimbający sobie ze wszystkiego cwaniacy i ludzie trudni, przywiązali się do siebie, do swego brzygadzysty, do swej pracy, którą zaczęli traktować nie jako tymczasowe zajęcie, lecz jako coś więcej niż tylko źródło zarobku. Niziurski przedstawia swoich bohaterów jako ludzi doświadczonych przez życie, przez nie „nadłupanych”, nie oszczędza ich. Daleko im do normalnych, uczciwych robotników. Ale nie odbiera im szans. Wręcz przeciwnie — przed każdym z nich ta szansa się otwiera. Upraszczając sprawę, można powiedzieć, że Niziurski w swej sztuce pokazał także wychowawczą i „oczyszczającą” rolę pracy.

Teatr Sensacji zaprezentował w czwartek widowisko Macieja Z. Bordowicza pt. „Będa was grzebać w zapachu jabłek” w reżyserii Jana Kulczyńskiego. Treść widowiska obracała się wokół bratobójczej walki prowadzonej w latach stawiania podstaw ludowego państwa. Autor nie unikał scen okrutnych i mocnych, ukazujących dramatyczne śpięcia, nieprzebieganie w środkach przez wrogów nowego ustroju. Słabą stroną widowiska było kilka naciąganych przez autora sytuacji. Ale całość oglądało się z nieśladym zainteresowaniem i narastającym napięciem.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

EWG zachęca rolników do kapitulacji

BUNT „ZIELONEJ EUROPY“

„Zielona Europa” — czyli rolnicy krajów EWG, objęci od lat tzw. planem Mansholta — burzy się. 23 marca ani jeden rolnik belgijski nie wyjdzie na pole, ani nie podejmie swoich obowiązków. Wielu z nich przyjedzie natomiast do Brukseli, aby zmanifestować swoje niezadowolenie z polityki rolnej EWG.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju protest w kraju Wspólnego Rynku. 6 tys. rolników w Bastogne przed tygodniem, tyle samo w obrębie Belgii zwanym Campines oraz w innych belgijskich prowincjach, tysiące niezadowolonych drobnych posiadaczy winnic w południowej Francji, masowy protest chłopów bretońskich, wreszcie 50 tys. rolników zachodniemiejskich w marszu na Bonn — oto obraz burzącej się „zielonej Europy”. Przeciwnie czemu i komu protestują rolnicy krajów EWG?

Plan Mansholta wydał już, rzecz jasna, swoje owoce: na przykład w dziedzinie mleczarstwa produkcja w Belgii zmniejszyła się w ciągu ostatnich 3 lat o 20 proc. Każdego roku w Belgii upada od 8 do 10 tys. drobnych gospodarstw, co się równa mniej więcej scaleniu około 10 tys. ha. We Francji liczba drobnych przedsięwzięć zmniejszyła się o połowę, licząc od r. 1950, a we Włoszech z 41 proc. ogółu ludności zajmującej się rolnictwem w tym samym roku 1950 obserwuje się obecnie spadek do 19 proc. Przynależność państwa do EWG wymaga wyrzeczeń: te kraje, które mają najbardziej rozdrobnione rolnictwo, muszą wpłacać do wspólnej kasy karę za niedoświadczenie. Piąca więc grubo Włochy, Francja, a w perspektywie i W. Brytania, w której nie tylko rolnicy ale i wielu ekonomistów uważa ewentualnie rolnictwa za nieopłacalne. Czyż nie lepiej bowiem kupować produkty rolne z dawnych kolonii zamiast wdawać się w grę niebezpieczną i nie bardzo pewną?

Rolnicy państw EWG czują się zagrożeni. Typowe jest wyznanie jednego z chłopów bel-

gijskich, który powiada: „Po śmierci ojca ja oraz mój brat i siostra odziedziczyliśmy 40 ha ziemi. Tylko ja wyraziłem chęć pozostania na roli. Spłaciłem więc rodzicielstwo dając im po milionie franków, które oni umieścili w banku. Suma ta daje im około 6 proc. rocznego zysku, podczas kiedy ja ciężko pracując nawet nie mogę marzyć o takim zarobku”.

Najbliższe tygodnie będą za pewne gorącymi nie tylko w Belgii, ale i w krajach sąsiadujących. Rolnicy nie chcą zrezygnować. Kto zwycięży? Na pewno nie posiadacze kilku hektarów i jednej krowy, do których EWG nie zanierza dopłacać.

ALICJA ZGLINICKA

Korespondencja z Brukseli

we produkty klientowi na rynek. Z takimi przedsiębiorstwami rolnymi łatwo byłoby się dogadać co produkować i w jakich ilościach. Do pojedynczego chłopu trudno trafić ze wskazówkami dotyczącymi zapotrzebowania rynku EWG.

Plan Mansholta wydał już, rzecz jasna, swoje owoce: na przykład w dziedzinie mleczarstwa produkcja w Belgii zmniejszyła się w ciągu ostatnich 3 lat o 20 proc. Każdego roku w Belgii upada od 8 do 10 tys. drobnych gospodarstw, co się równa mniej więcej scaleniu około 10 tys. ha. We Francji liczba drobnych przedsięwzięć zmniejszyła się o połowę, licząc od r. 1950, a we Włoszech z 41 proc. ogółu ludności zajmującej się rolnictwem w tym samym roku 1950 obserwuje się obecnie spadek do 19 proc. Przynależność państwa do EWG wymaga wyrzeczeń: te kraje, które mają najbardziej rozdrobnione rolnictwo, muszą wpłacać do wspólnej kasy karę za niedoświadczenie. Piąca więc grubo Włochy, Francja, a w perspektywie i W. Brytania, w której nie tylko rolnicy ale i wielu ekonomistów uważa ewentualnie rolnictwa za nieopłacalne. Czyż nie lepiej bowiem kupować produkty rolne z dawnych kolonii zamiast wdawać się w grę niebezpieczną i nie bardzo pewną?

Rolnicy państw EWG czują się zagrożeni. Typowe jest wyznanie jednego z chłopów bel-

gijskich, który powiada: „Po śmierci ojca ja oraz mój brat i siostra odziedziczyliśmy 40 ha ziemi. Tylko ja wyraziłem chęć pozostania na roli. Spłaciłem więc rodzicielstwo dając im po milionie franków, które oni umieścili w banku. Suma ta daje im około 6 proc. rocznego zysku, podczas kiedy ja ciężko pracując nawet nie mogę marzyć o takim zarobku”.

Najbliższe tygodnie będą za pewne gorącymi nie tylko w Belgii, ale i w krajach sąsiadujących. Rolnicy nie chcą zrezygnować. Kto zwycięży? Na pewno nie posiadacze kilku hektarów i jednej krowy, do których EWG nie zanierza dopłacać.

ALICJA ZGLINICKA

SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW

POZNAŃ, ulica Dzierżyńskiego nr 35

ZAWIADAMIA, ŻE NA ŻYCZENIE KLIENTÓW

URUCHOMIŁA W SWOICH ZAKŁADACH USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW I RENOWACJI MEBLI

TAPICEROWANYCH, ZA GOTÓWKĘ, CZEKI PKZP I NA RATY PRZEZ PKO - ORS.

- ◆ Na żądanie przewóz mebli transportem Spółdzielni.
- ◆ Wykonuje się również meble tapicerowane z materiałów własnych i powierzonych.

Zlecenia przyjmują następujące zakłady i punkty przyjęć:

przy ulicy Chociszewskiego 43 — tel. 626-29

przy ulicy Szczepana 7 a — tel. 204-22

przy ulicy Sielskiej 6 — tel. 620-63

oraz w Domu Usług WZSP przy ul. Czerw. Armii 52/56. K1416

Zawiadamiamy uprzejmie PT Klientów oraz instytucje z nami współpracujące, że

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W POZNANIU

PRZEJĘŁA DZIAŁALNOŚĆ

Ogrodniczego Zakładu Handlowego w Poznaniu przy ulicy Katowickiej 2.

Wszelkie sprawy będące w zakresie byłego OZH załatwiać będzie nadal WSO w Poznaniu, tel. 444-61, 702-76, 714-85 K1329

Stacja obsługi Automobilklubu Wielkopolskiego

Poznań, ul. Obornicka 17

jako jednostka gospodarki uspołecznionej zawiadamia, że

wykonuje naprawy bieżące samochodów:

„Warszawa”, „Pick-up”, „Żuk” i „Nysa”

w zakresie: — przednich zawieszek

— układów hamulcowych

— układów ssąco - wydechowych

oraz OT-1 i OT-2, a także obsługi proste.

Przednie zawieszenie przyjmuje się do napraw również luzem. K1652

Praca Nauka

Potrzebny zaraz traktorzysta na ciągnik „Ursus 330” — zlożenia: Luboń 3, Czerwonej Armii 32 (Zabikowej). 2207g

Przyjmę gospość do prowadzenia domu na dobrych warunkach, względnie panią do lekkich prac domowych z gotowaniem dla 4 osób dorosłych. Zgłoszenia od godz. 17, telefon 67-07-97 lub osobiste: Poznań, Podchorążych 18. 2678g

Tokarza i ślusarza z dużą szką praktyką przyjmę. Poznań - Zawady, Chlebowa 14. 2753g

Przyjmę opiekunkę do pięcioletniego dziecka. Osiedle Piastowskie 31 m. 8 po godz. 16. 2793g

Elektroinstalatora, ucznia i czeladnika — przyjmę. Zakład Elektrotechniczny Poznań, Jackowskiego 25. 086g

Przyjmę do domu płaszczyzny damskie do szycia. Nowy Tomyśl, Polna 17. 404g

Przyjmę czeladników i uczennicę — krawiectwo damskie. Poznań, Dąbrowskiego 49 m. 9. 332g

Księgową rencistką do prowadzenia żurnala i pisanie na maszynie potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 476g

Pranie chłupniczo przyjmę — chętnie odzież roboczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 475g.

Dozorstwa z mieszkaniem dla 3 osób szuka solidny, referencje dobre i zdolności wszechstronne, bez nałogów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 288g.

Reparacje rutynowej oddam pracę w dom okolic Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 415g.

Przyjmę jakąkolwiek pracę do domu (najchętniej szycie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 551g.

Starsza, kulturalna rencistka, pielęgniarka — za opiekę się samotną osobą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 583g.

Rolnik samotny w średnim wieku, bez nałogów, podejmie pracę prowadzenia gospodarstwa, obszar obojętny (z praktyką wszechstronną także w mechanizacji). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 535g.

Robotnika emeryta do pracy w ogrodnictwie w Poznaniu, przyjmę na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 572g.

Jaki zakład fryzjerski damsko - męski — przyjmę uczennicę w naukę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 619g.

Reparacje oddam pracę w dom. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 859g.

Przygotuję do egzaminów wstępnych na prawo ZSA i historię. Telefon 646-61. 2466g

Student V roku Politechniki, uczy matematyki, fizyki, przedmiotów technicznych, także w domu ucznia. Winogrody, Zbożowa 12 m. 52. 624g

kupno Sprzedaż

Kupię karoserię Warszaw. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 324g.

Kupię nowoczesną maszynę krawiecką. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 333g.

Brzę aluminiową srebrną w proszku lub w paście oraz brzę złotą w proszku — kupię każdą ilość. Zgłoszenia: telefon 324-34, przed południem, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 295g.

Sprzedam 3 piece kłofowe używane „Meisen”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 384g.

Sprzedam ławę stołarską. Gwardii Ludowej 66 m. 8. 275g

Sprzedam psa rasy pudel — 2-letni. Tel. 549-24. 510g

Wózki dziecięce — ostatnia nowość głębokie — kombinowane, spacerówki poleca Wytwórnia — Orzeszkowej 13. 1655g

Sprzedam motocykl WSK niedotarty z kaskiem — cena 6.500. Poznań, ulica Sienna 14 m. 4, od godz. 18. 1849g

Wózki dziecięce głębokie, spacerowy i łódeczko — sprzedam. Stan dobry. Zgłoszenia, Poznań, ulica Szamarzewskiego 50 m. 1, od godz. 15—20. 1876g

Sprzedam wózek głęboki niemiecki. Ostrówek 7 m. 3 (Śródką). 2522g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 15 w podwórzu. 1730g

2 szafy, biurko, stół, 2 łóżka komplet, okazjnie sprzedam. Dąbrowskiego 56 m. 1. 816g

Raszyń ogródek działkowy odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 424g.

Fermę szynszyl Standart z klatkami — korzystnie sprzedam. Poznań, Grodziska 115. 425g

Sprzedam przyczepę do Warszawy. Konieczny, Poznań, Nad Potokiem 17 m. 30. 442g

Urządzenie do produkcji syfonów sprzedam. Wądaszewicz, Wschowa, Kazimierza Wielkiego 2. 443g

Akordeon Weltmeister — tanio sprzedam. Małeczka 20 m. 27, parter. 477g

Podkładki Rosa multiflora poleca Tadeusz Wyrembek, Środa Wlkp., ul. Akacjowa 2. 448g

Sprzedam sadzonki pomidorów szklarniowych. Poznań-Splawie, Gospodarska 1. 449g

Sprzedam ciągnik Ursus-325, sponowiażatkę ciągnikową. Tadeusz Chudy, Wielkaweś, poczta Buk, pow. Nowy Tomyśl. tel. 275. 456g

Sprzedam ciągnik Zetor, niski, na chodzie. Wacław Karalus, Kostrzyn Wlkp., ul. Prosta 9. 460g

Telewizor 17 cal. tanio sprzedam. Ul. Mickiewicza 18 m. 2, godz. 13—18. 533g

Uwaga - Cukiernicy! Wykonuję ubijarki cukiernicze, trzybiegowe oraz formy do wafli — kubków, rożków, muszli, krat, rurek włoskich. Jakubowicz, Warszawa, Płowicka 83. K1301

Piec na węgiel i gaz 4-palnikowy z piekarnikiem, sprzedam. Kaliska 11 m. 2. 517g

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

Wyciągnął klucz oddany mu przez inżyniera Stępnia. Klucz lekko obrócił się w zamku, drzwi otworzyły się bez skrzypu, widać zawiasy były niedawno naoliwione. Dębiewicz wszedł do wnętrza.

Przypominając sobie opowiadanie Stępnia i Doroty, odtworzył żywo w wyobraźni scenę, jaka rozegrała się tutaj w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Pokoju w przeszłości był zapewne lepiej niż obecnie przystosowany do celów mieszkalnych. Z czasem widocznie okna zostały zamurowane, pozostało tylko jedno niewielkie, wysoko umieszczone okienko. Obecnie i ten jedyny otwór przepuszczający światło dziennie zasłonięty był kolorową poduszką. Wewnątrz panował więc półmrok. Dębiewicz zdjął z okna poduszkę. Rozjaśniło się w pokoju. Nie było to jednak przytulne wnętrze. Inżynier Stępień, zamierzający urządzić tu sobie kąt do pracy, ścignął wprawdzie trochę mebli, ale nie ubończył jeszcze przygotowań.

W czasach, kiedy pawilon używany był jeszcze jako apartament mieszkalny, z pierwszego pokoju, stanowiącego mały salonik, czy wykładową antychambrelę, drzwi w głąb prowadziły do sypialni. Obecnie w ich miejscu pozostał prostokątny otwór w ścianie — nie tylko drzwi, ale nawet futryna zostały wyrwane i zapewne gdzieś indziej znalazły zastosowanie. Otwór przysłonięty był prowizorycznie kotarą, żywo przy-

pominającą zszycie worki. Dębiewicz odsunął tę zasłonę i wszedł do drugiego pomieszczenia.

I tutaj wewnątrz było oświetlone okienkiem, umieszczonym bardzo wysoko w szczycie ściany, na wysokości przynajmniej trzech metrów od podłogi. Mieściła się tu cała grzeczność, zbiorowisko sprzętów i narzędzi o trudnym często do odgadnięcia przeznaczeniu. Dębiewicz powierzchownym spojrzeniem obrzucił stos tych nieużytków. Pokrywała je gruba warstwa zbierającego się latami kurzu.

Jego uwaga zwróciła się przede wszystkim na okno. Wprost z podłogi nie można było, nawet podskakując dobiegając rękami do parapetu. Rozejrzał się po pokoju, jakby czegoś szukał. Oparta o ścianę stała w kącie drabinka. Przysunął ją i szybko wspiął się do okna. Szyby nie były do tego stopnia zakurzone, aby nie można przez nie obserwować widoku na zewnątrz. Gałęzie drzew zasłaniały wprawdzie dalszą perspektywę, ale w prześwitach między nimi, w odległości nie więcej niż stu metrów widać było czerwoną ścianę urzędu pocztowego. Akurat naprzeciw, jak strzelił, rozpoznał okno pokoju Czaplickiego. „Jak strzelił...”

Nie dotykając parapetu okiennego Dębiewicz stał na drabinie. Wyjął z kieszeni rękawiczki i naciągnął je na ręce. Długo i uważnie badał parapet, ramy okienne, szyby, klamkę. Wyciągnął z kieszeni pudełeczko z szarym proszkiem, rozsypanywał go tu i ówdzie, a następnie oglądał uważnie ślady przez szkło powiększające. Czynności te wykonywane na niezbyt pewnie stojącej drabinie, wymagające czujnego utrzymania równowagi zmęczyły go. Z ulgą zszedł z tego niezbyt wygodnego stanowiska.

Rozglądał się uważnie. Jego uwagę zwróciła wykuta w ścianie tarcza herbowa, taka, jaką znał z frontonu pałacowego i z boazerii w gabinecie, tarcza z herbem hrabiów Oppen-Limburg: skrzyżowane strzały i złamany miecz. „Das Schwert ist meine Hoffnung” przypomniał sobie dewizę tego rodu.

c.d.n

Samochody

Volkswagena 1100 sprzedam lub zamienię na Fiat 125 P. Tel. 67-13-87. 1944g

Sprzedam Wartburga. Grunwaldzka 66 m. 7. 1386g

Octavię 1963 r. sprzedam. Tel. 721-35. 2453g

Volvo 144 kareta czterodrzwiowa minimalnym przebiegiem sprzedam. Promienista 95 m. 24. 179gpr.

Lokale

Wynajme samotnej osobie komfortowy pokój, telefon, Grunwaldzka, Opłata 2 lata z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 42324g.

Paniom pokój wynajme. Warszawska 116. 1682g

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Tel. 333-54. 2706g

Kraków, mieszkanie spółdzielcze M-3 zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Zgłoszenia: Jarosz, Kraków, Senatorska 25 m. 83. 2222g

Zamienię półtora pokoju z kuchnią, samodzielną, centrum — na pokój z kuchnią, może być w nowym domu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 468g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę 800 m² opłotowaną, planem budowy domu mieszkalnego i warsztatu. Luboń, Woj. Wielkopolski. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 443g.

Okazyjnie sprzedam dobre gospodarstwo rolne koło Mosiny 8 ha, IV i V klasa ziemi, w tym 1,2 ha łąki oraz 1 ha lasu. Informacja: Mosina, ul. Strzelecka 14 m. 4. 348g

Kupię działkę do 0,5 ha, przedmieście Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 402g.

Zguby i różne

Jamniczka zaginęła żółta, krótkowłosa. Zwrot wynagrodzenia. Słoneczna 7 m. 2. tel. 67-09-89. 2730g

Dnia 7 marca zaginęła średni, czarny pudel. Zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Owsiana 23a m. 9. 2834g

Meblowy sklep (zaprowadzony), lokal, zaplecze, centrum — przyjmie wspólnika (względnie inne propozycje). Jan Mandowski. Busko-Zdrój, pl. Zwycięstwa 15. K1741

Przetargi

Kombinat PGR Gola, pow. Gostyń i p-ta Gostyń — ogłasza:

I. PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie KAPITAŁOWYCH REMONTÓW w:

1. PGR Gola — 1 budynek gospodarczy dla pracowników,
2. PGR Kosowo — 2 budynki gospodarcze dla pracowników,
3. PGR Czachorowo — 1 budynek gospodarczy dla pracowników,
4. PGR Pijanowice — 1 budynek gospodarczy dla pracowników,
5. PGR Żytowiec — 1 budynek gospodarczy dla pracowników,
6. PGR Grodzisko — 2 budynki gospodarcze dla pracowników,

II. PRZETARG NIEOGRANICZONY na POSTAWIENIE NOWYCH oraz REMONTY PIECY pokojowych w PGR Bodzewo, Bodzewko.

Termin wykonania — na dzień 30 września 1971 r. Oferty należy składać w Kombinacie PGR Gola w kopertach zakwalifikowanych z napisem „Oferta” — w terminie 7-dniowym od daty ogłoszenia nin. przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Przedsiębiorstwa w dniu następnym. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1606

† Dnia 23 marca 1971 r. zmarła, w wieku lat 69, nasza najdroższa, ukochana matka, babcia i teściowa, śp.

APOLONIA KOREJWO

z domu PŁASZCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 8 na cmentarzu junikowskim, o czym z bólem zawiadamiają

córka, syn, synowa, zięć,

wnuki i rodzina

Poznań, Ogrodowa 9 m. 47. 2839g

† W dniu 21 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 59, najdroższa i najtrokniejsza żona, matka, synowa, teściowa, babcia, siostra i ciocia, śp.

HELENA RACZKOWSKA

z domu MUREK

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Niepocieszona w bolesnej stracie

rodzina

Poznań, Ostędie Jagiellońskie 95 m. 13. 2839g

† Dnia 22 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 89, nasza najukochańsza i najdroższa żona, matczka, siostra, szwagierka, ciocia, teściowa i babunia

MARIA GAŁĘSKA

z d. CHOJNACKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 15 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia strapioną

maż z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Krzywa 6 m. 2. 2848g

UWAGA, PT. KLIENCI!

MHD ARTYKUŁAMI WŁÓKIENNICZO-ODZIEŻOWYMI W POZNANIU

ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEGO SPECJALISTYCZNEGO SKLEPU KOSZUL MĘSKICH przy ul. Ratajczaka 39.

Oferujemy: ♦ Koszule stylizowane niemieckie krajowe i zagraniczne, ♦ koszule z elastobawełny, popeliny, płótna, kretonu i flaneli.

Sklep ten jest zaopatrywany przez WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE W POZNANIU.

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH I UDANYCH ZAKUPÓW K1879

Uszczelnianie okien i drzwi balkonowych taśmą aluminiową w mieszkaniach wykonuje Spółdzielnia „Usługa” w Poznaniu. Zlecenia przyjmuje się przy ul. Głogowskiej 36a, tel. 643-56 w godz. 8-14. K1543

Przyjmę współnika do budowy w Poznaniu, szklarni, posiadając zezwolenie i 1,5 ha dobrej ziemi wraz z budynkiem mieszkalnym, 15 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 175g.

Matrimonialne

Wyni — Zachowaj! Biorę Matrimonialne „Nep-tun”, kojarzy małżeństwo od roku 1920. Gdańsk, Śnia-deckich. 1197g

Wdowa po 50 z mieszkaniem w Poznaniu, pragnie poznać uczciwego pana ze środowiska robotniczego lub miejskiego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 481g.

Wdowiec z 12-letnim synem i mieszkaniem, pozna pania bezdzietną do lat 45. Z prowincji mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 479g.

Wdowiec rencista kolejowy, inwalida, lat 66 z mieszkaniem — pozna samotną uczciwą panią z miłym charakterem od lat 50-60. rencistka mile widziana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 132g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu ul. Klasztorna 2

ORGANIZUJE:

- kursy mistrzowskie i czeladnicze — we wszystkich zawodach metalowych i elektrycznych;
- kursy spawania elektrycznego i gazowego;
- kurs bhp — dla elektryków ubiegających się o grupy bhp, — dla spółdzielczości pracy.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej 2, tel. 542-26 — od 8-19, w soboty do 16 K1459

POZNAŃSKI ZAKŁAD DEZYNFEKCJI, DEZYNSEKCJI I DERATYZACJI

POZNAŃ, ul. Wrocławska 21 zawiadamia, że z dniem 31 marca 1971 r. PRZENOSI SVOJE BIURA z ul. Wrocławskiej 21

NA UL. DĄBROWSKIEGO NR 7

telefony: dyr. 449-12, sekcja usług 474-81, księgowość i adm. 475-41. K1838

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Aptek Wojew. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu, ul. Bułgarska 59/61 — zatrudni na okres sezonu letniego 1971 r.

- INTENDENTA — KUCHARKE
- POMOCE KUCHENNE — SPRZĄTACZKE
- do pracy w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym w Starej Rogoźnicy pow. Człuchów, woj. koszaliński (od 8. VI. — 25. IX. 1971 r.) oraz
- WYCHOWAWCÓW

na kolonie letnie od 28. VI. — 17. VIII. 1971 r. Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów. Oferty z podaniem dotychczasowego stażu pracy i kwalifikacji, należy przysyłać pod adresem Zarządu Aptek Wojew. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu, ul. Bułgarska 59/61 — Sekcja Socjalno-Bytowa do dnia 30. III. 1971 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru kandydatów. K1485

- SPAWACZY autogenicznych,
- MONTERÓW centralnego ogrzewania,
- MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych,
- PRACOWNIKÓW wykwalifikowanych, przyuczonych oraz do przyuczenia — zatrudni zaraz do prac na terenie wojew. poznańskiego

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, telefon 742-01.

Dojazd autobusem nr 62 z Rataj w kierunku Krzesin. W1690

W dniu 21 marca 1971 r. zmarła nagle

mgr TERESA BAUTA

długoletnia nauczycielka matematyki w II Liceum im. H. Modrzewskiej, wybitny pedagog i wychowawca, dobra koleżanka.

Z wyrazami głębokiego współczucia Rodzina Zmarłej o dotkliwej stracie zawiadamiają Dyrekcja, Grono Pedagogiczne młodzież, Komitet Rodzicielski II Liceum Ogólnokształcącego im. Heleny Modrzewskiej 7911g

Dnia 21 marca 1971 r. zmarł mój najdroższy maż, najlepszy opiekun, brat, szwagier i wujek

ŁUCJAN GRZEŚKOWIAK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Starolecie.

Żona z rodziną

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 9. 2947g

† Dnia 21 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku 79 lat, śp.

TACJANNA PACHOLCZYK

z domu AUGUSTYNAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia pograżony w smutku

maż z rodziną

Poznań, ul. Szewska 14. 2912g

† Dnia 20 marca 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach, odszedł od nas na zawsze mój najdroższy maż, ojciec, teść i dziadek

CZESŁAW ADAMCZAK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Żona z rodziną

Poznań, Szamotulska 11. 2915g

SPORT-SPORT-SPORT

8 maja w Poznaniu

Trwają przygotowania do XXIV Wyścigu Pokoju

W tym roku XXIV Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, rozpocznie się 6 maja w Warszawie. W Poznaniu kolarze zjawiają się dwa dni później tj. 8 maja w sobotę.

Do startu kolarzy pozostało jeszcze trochę czasu, ale już trwa gorączkowe przygotowanie we wszystkich miastach etapowych na terenach naszego kraju. Kontroluje się trasy, którymi przebiegać będzie wyścig, przy gotowości stadionów, układaniu programy imprez, jakie towarzyszyć będą przyjazdowi zawodników. Pierwszy etap tegorocznego Wyścigu Pokoju długości 112 km rozegrany zostanie wokół stadionu „X-lecia” w Warszawie. Kolarze będą musieli 20 razy przejechać petle długości 5 600 m. Tak więc kibice na stadionie i przed telewizorami będą mieli okazję przez cały czas trwania etapu śledzić przebieg walki na trasie. Drugi etap długości 165 km prowadzi z Nienoretu do Włocławka. Miejsce wość ta po raz pierwszy w historii wyścigów pokoju występuje w roli miasta etapowego i działacze włocławscy niezwykle starannie przygotowują się na przyjęcie gości. Z Włocławka wyścig wyruszy do Poznania. Według planu kolarze mają się zameldować w Kole o godz. 13.40 w Koninie (lot na premię) — 14.20 w Słupcy — 15. Wrześni (lotna premia) — 15.30. Nekli — 16.05. Kostrzyniu — 16.20 i Swarzędzu — 16.35. Na stadion im. 22 Lipca kolarze przejadą ulicami: Warszawską, Bema, Bieleńską i Chwiałkowskiego. Do czwartego etapu kolarze wystartują z Międzyrzecza, dokąd zostaną z Poznania przewiezieni autokarami. Po jednodniowym odpoczynku w Szczecinie wyruszą na trasę piątego etapu Szczecin — Berlin.

Wyjazdy turystów do Jugosławii

Jak poinformował nas Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Poznaniu, następujące biura podróży wydawać będą wnioski (druk) o przydział dewiz na indywidualne wyjazdy turystyczne do Jugosławii w 1971 roku:

- 1) Sports-Tourist — Poznań, ul. Ratajczaka 44.
- 2) PBP Orbis — Poznań, ul. Świerczewskiego 14a.
- 3) ET PZMot. — Poznań, ul. Libelta 26.

Wnioski o przydział dewiz przestać należy tylko drogą pocztową, włącznie do jednego z wyżej wymienionych biur w terminie do dnia 10 kwietnia br.

Spółeczna Komisja decydująca o przydziale dewiz nie będzie rozpatrywać wniosków osób, które otrzymały przydziały dewiz w roku 1970.

Wszystkie zainteresowane osoby zostaną powiadomione o decyzji najpóźniej do 28 kwietnia br. (na)

Piłkarze — juniorzy w turnieju UEFA

Reprezentacja Polski juniorów grać będzie w IV grupie turnieju UEFA wraz z Anglią, Jugosławią oraz zwycięzcą grupy skandynawskiej (Szwecja, Norwegia lub Finlandia). Polacy bardzo starannie przygotowują się do udziału w tym turnieju. Treningami najmłodszych piłkarzy kieruje trener Andrzej Strelau. Oto, jak przebiegać będą przygotowania do udziału Polaków w tym turnieju: „Wstępne przygotowania — powiadział trener Strelau — odbywają się już na obozie w Wile. Brało w nich udział 30 juniorów, którzy następnie rozegrali spotkania kontrolne. Druga drużyna wygrała z reprezentacją juniorów Katowic, a pierwsza odniosła zwycięstwo nad rezerwowym zespołem GKS Katowice. Juniorzy wykazali dobre przygotowanie kondycyjne i nieźle wyszkolenie techniczne. 9 kwietnia czekała na nich kontrolne spotkanie towarzyskie kadry juniorów Polski i Czechosłowacji. Ostatni cykl przygotowań, to 10-dniowe zgrupowanie od 9 do 19 maja, a potem udział w turnieju UEFA w Czechosłowacji. Gdyby udało nam się zająć pierwsze miejsce w grupie, to awansowalibyśmy do półfinałów”.

Hokej na lodzie

Zwycięstwo ZSRR i Czechosłowacji

Hokeiści Czechosłowacji rozgromili 9:1 (1:0, 3:1, 5:0) reprezentację NRF w spotkaniu o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie w grupie „A”.

W drugim spotkaniu po bardzo interesującej walce, świetnie grający zespół 10-krotnego mistrza świata — ZSRR pokonał reprezentację USA 10:2 (1:0, 7:1, 2:1).

Hokeiści radzieccy, szczególnie w II tercji, dali pokaz świetnej gry zdobywając w tym okresie 7 bramek i spychając zespół USA do głębokiej defensywy.

1. ZSRR	3	6	29-5
2. Szwecja	2	4	10-7
3. Czechosłowacja	3	2	15-12
4. Finlandia	2	2	5-11
5. USA	3	2	9-15
6. NRF	3	0	6-24 (ob)

Koszykówka

Mistrz Polski przegrywa w Poznaniu

W ostatnim meczu tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo I ligi koszykówki kobiet poznański Lech pokonał mistrza Polski Wisłę Kraków 56:47 (32:23) — Krakowianki były zdecydowanie bez formy, o czym zdecydowało głównie zmęczenie po ostatnich rozgrywkach. Porażka Wisły nie zmieniała sytuacji w tabeli, gdyż drugą ta zdobyła poprzednio wiele punktów. Natomiast Lech awansował na 3 pozycję.

Najwięcej punktów dla Lecha zdobyły: Haglauer i Wasielewska — po 15, Fromm — 12 i Stróżyna — 10, a dla Wisły: Ogłosińska — 13 i Likso — 9. (b)

I LIGA KOSZYKAREK

Olimpia — Spójnia 58:70 i 71:92

LKS — AZS P-ń 99:75 i 107:76

AZS W-wa — Polonia 46:77 i 56:59

Lech — Wisła 63:83 i 56:47

1. Wisła 28 53 4018-1575

2. LKS 28 46 3772-1807

3. Lech 28 44 1374-1741

4. Spójnia 28 43 1921-1863

5. AZS P-ń 28 40 1767-1900

6. Polonia 28 39 1818-1892

7. Olimpia 28 38 1587-1823

8. AZS W-wa 28 31 1862-1979

Trener W. Majchrzycki o pobycie w Turcji

Do Poznania powrócił, po kilkumiesięcznej bytności w Turcji, znany trener bokserski Włod Majchrzycki, którego poprosiliśmy o kilka słów na temat jego pobytu w Turcji.

— Przeprowadziłem kursy dla trenerów oraz dla zawodników, szczególnie bardziej zaawansowanych. Pracowałem w kilku ośrodkach. Sadzę, że mój pobyt, dat najpilniejszym z tureckich pięściarzy wiele korzyści.

— W jakim języku porozumiewał się Pan z tureckimi działaczami i zawodnikami?

— To była sprawa najbardziej trudna i zawiła. Nie mogłem pozyskać na stałe osoby, obeznanej ze sportem (nie koniecznie z boksem), żeby mi towarzyszyła przy treningach. Kilka osób pracowało ze mną dorywczo, jednak ze względu na warunki zawodowe zainteresowanych, efekt tej wspólnej pracy był słaby. Pragnęłam znaleźć stałego tłumacza w języku angielskim lub niemieckim. Niestety.

Osobiście cieszyłem się dużym poparciem w mojej działalności. Polacy mają w Turcji bardzo dobrą opinię. Niestety, po polsku rozmawiałem tylko z personelem naszych placówek konsularnych.

— Najbliższe pańskie zamiary?

— Czekam na ewentualne propozycje ze strony PZB względnie zainteresowanych kół. (tp)

Dnia 21 marca 1971 r. po krótkiej chorobie zmarła, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, nigdy niezapomniana matczka, teściowa i babunia, śp.

KAZIMIERA DOBRZYŃSKA

z domu GÓRNA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym żalu pograżeni maż, córka, synowie, synowa, zięć i wnuczki

Poznań, Bojanowska 16. 2906g

Zawiadamiamy z głębokim żalem, że w dniu 21 marca 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany maż, wujek, brat i szwagier, przeżywszy lat 54, śp.

WACŁAW ZIEBORSKI

były więzień obozów koncentracyjnych

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Jeżycka 45 m. 3. 2907g

Dnia 21 marca 1971 r. zmarła w wieku 47 lat, ukochana żona, mamusia, córka, siostra i szwagierka, śp.

HELENA ŁOPKA

z domu POTOCKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Starolecka 188 m. 2. 2907g

† Dnia 23 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 90 roku życia, nasz najdroższy i troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

FRANCISZEK HASIŃSKI

były pracownik Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Ptak”; NO-
WY (Kino Olimpia) — g. 19 „Gwał-
tu, co się dzieje”; OPERA — g. 19
„Jezioro łabędzie”; OPERETKA —
g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MAR-
CINEK — g. 11 „Siała baba mak”,
g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Zbieg z Alcatraz”;
KOŚCIAN: „Spartakus”; LESZ-
NO: „Popierajcie swego szeryfa”
i „Życie, miłość, śmierć”; NOWY
TOMYŚL: „Nie smuć się”; OBOR-
NIKI: „Białe słońce pustyni”;
ŚREM: „Dzień puszczyka”; ŚRO-
DA: „Nikt nie rodzi się żołnie-
rzem”; SZAMOTULY: „Piękność
dnia”; WĄGROWIEC: „Tajemni-
cy mnich”; WRZESNIA: „Zabój-
cy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20
„Leningrad — Londyn”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m: 8.05 Dzień dobry, tu Re-
dakcja Społeczna; 8.10 Mosaika
muzyczna; 9.10 Dla kl. I—II (wych.
muzyczne) „Kto najwięcej umie”;
9.20 Od studia do studia; 10.05 „No
ce i dnie” — fragm. pow.; 10.25 J.
Zarebski — Tańce polskie; 11.10 Mu-
zyka klasyczna; 11.25 Dedykujemy
II zmianie; 11.45 Public. między-
narodowa; 12.25 Więcej, lepiej, ta-
niej; 13.10 Dla kl. I—II (jęz. polski)
„Pierwszy list”; 13.20 Swojskie
melodie; 13.40 Rytm i melodie
dla wszystkich; 14.10 Raportaż lite-
racki pt. „Królewski zamek”; 14.20
Włoska muzyka operowa; 14.50
Godzina dla dziewcząt i chłopców;
16.05 Alfa i Omega — magazyn po-
bularno-naukowy; 16.30 Popołud-
nie z młodzieżą; 17.10 Transm. ze
Stadionu Wojska Polskiego w War-
szawie rewanżowego meczu piłkar-
skiego ćwierćfinału Pucharu Eu-
ropy Legia — Atletico; 19.05 Mu-
zyka; 19.20 Dobry wieczór, zaczy-
namy; 19.40 Transm. rewanżowego
Pucharu Zdobywców Pucharów
Górnik — Manchester City; 21.20
Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Ka-
leidoskop kulturalny; 22.00 Koncert
chopinowski z nagrań Maurizio
Polliniego; 22.30 „1000 znaczeń
w jednym wierszu”; 22.50 Tancze-
nie pas z Ljubljany; 23.10 Korespon-
dencja z zagranicy; 23.15 Konc.
wieczorny; 0.10 Program nocny z
Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20.25, 23, 24, 1, 2,
2.55.

PROGRAM II: Fala 197 m i UKF
69,74 MHz: 8.35 Opowieści niesamo-
wite, lecz w pełni udokumentowa-
ne; 8.50 10 minut gra „Jorst Jan-
kowski”; 9.10 Muzyka w epoce roman-
tyzmu w krajach skandynaw-
skich; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Z
różnych stron Kraju Rad; 10.10
Skoczne melodie; 10.25 Rozmaito-
ści literacko-muzyczne; 11.25 Mau-
rice Ravel; 13.15 Gra Zespołu J. Mi-
lina; 13.25 Aud. dziecięca; 13.40 „Ko-
ralowy koń” — opow.; 14.05 Konc.
rozrywk.; 14.45 „Błękitna state-
ta”; 15.00 Konc. popołudniowy; 15.40
Muzyka chóralna XX wieku; 17.15
Aud. oświatowa; 17.25 „Za Odrą i
Nysą” magazyn aktualności nie-
mieckich; 17.55 Radioexpress; 18.05
„Pod okiem Pani Muzyki” (stawa-
nie serenade); 18.20 „Sonda” — pt.
„Z wizytą w ZSR”; 19.15 Język
francuski; 19.31 Teatr PR — Stu-
dio Współczesne „O najjaśniejszą
rzecz” — słuch.; 20.20 Mel. roz-
rywkowe; 20.31 Felieton muzyczny
J. Waldorffa; 21.05 Zarzeka — hisz-
pański teatr muzyczny; 22.33 Uni-
wersytet Radiowy. Wykład „Ochro-
na przyrody w Szwajcarii”.
Autor: prof. dr. Jean Baer; 23.28
Melodie na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.82 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.05 Główna instrumentów
elektrycznych; 8.35 Muzyczna poc-
ta UKF; 9.10 „W odruchu litosci” —
odc. 25 pow.; 9.10 Muzyczny pora-
nek filmowy; 9.30 Nasz rok 71;
9.45 Niccolò Paganini — Wielka
Sonata A-dur; 10.05 Płasi kon-
cert; 10.15 Amator przy kierowni-
cy; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45
„Eliza, czyli życie prawdziwe” —
pow.; 12.25 Konc. muz. uniwersal-
nej; 13.10 Na kieleckiej antenie; 15
Konfesyjnalnych kłopotów —
gawęda; 15.10 Włoski katalog pio-
senkarski; 15.35 N+T — czyli no-
woczesność i technika; 15.50 Jazz,
jazz, jazz; 16.15 Hiszpańskie ry-
tmy Swingersów; 16.30 J. Ch. Bach
— Sonata wiolonczelowa D-dur;
16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet,
czyli co kto lubi; 17.30 „W odru-
chu litosci” — pow.; 17.49 Przebieg
za przebojem; 18.10 Herbatka przy
samowarze; 18.35 Miecz „Robino”
a „Olimpia”; 19 Powieść w wyd-
dzw. „Kilka dni w Reno”; 19.30
Wielka literatura w małych pio-
senkach; 19.45 Polityka dla wszy-
stkich; 20 Reminiscencje muzyczne;
20.45 Teatrzyk „Zielone oko”
— „Gdy policjant ma pragnienie”

Alarm na drogach trwa

W ubr. ponad 3000 wypadków

Kroniki milicyjne z roku na rok notują ciągły wzrost tragicznych wypadków drogowych. Liczba ofiar ludzkich nieustannie rośnie. Jak zapobiec tym tragicznym zjawom — pytanie to postawiła sobie na ostatnim posiedzeniu Komisia Komunikacji WRN w Poznaniu.

Z informacji przygotowanej przez Wydział Prewencji i Ru-
chu Drogowego KW MO w
Poznaniu wynika, że w ubie-
głym roku zanotowano na te



NAJLEPSI W TURNIEJU WIEDZY

WRZESNIA. W minioną niedzielę
w salach Technikum Mechanicz-
no-Elektrycznego we Wrześni roz-
egrane zostały rejonowe elimina-
cje Olimpiady Wiedzy o Polsce i
Świecie Współczesnym. Wzięło
w nich udział 11 drużyn, reprezen-
tujących powiat Gniezno, Stępca i
Września.

Najlepszą znajomością tematu
wykazała się drużyna z Wrześni,
która zajęła I miejsce; II przyna-
no LO ze Stępcy, III zaś Techni-
kum Ekonomicznemu z Gniezna.
(Jac)

BUKIET WARZYW — NA STÓŁ

ŚREM. Rada Dziewcząt przy Za-
rządzie Powiatowym ZMW organi-
zowała ostatnio kolejny sejmik
dziewcząt. W obradach, obok li-
cznie zgromadzonych dziewcząt z
całego powiatu, brała również u-
dział lekarka Szpitala Powiatowe-
go dr Grażyna Siemaszko, która w
swoim wystąpieniu omówiła zasady
higieny kobiecej. Na spotkaniu
tym zainaugurowano nową akcję
ZMW pn. „Bukiet warzyw”. Uczes-
tniczki sejmiku zwróciły się z a-
pelem do wszystkich kół ZMW w
powiecie, aby organizowały ogródki
warzywne. (sf)

NAJLEPSZE RECYTATORKI

ŚREM. W ubiegłą niedzielę odby-
ły się tu powiatowe eliminacje Og-
ólnopolskiego Konkursu Recytato-
rskiego, do których przystąpiło
15 osób. Dwa pierwsze miejsca
zdołały: Maria Mioduszevska z
Liceum Ogólnokształcącego w Kór-
niku i Ewa Szalaty z Liceum Og-
ólnokształcącego w Śremie. One
też reprezentować będą na elimina-
cjach wojewódzkich w Poznaniu
powiat śremski. (sf)

HONOROWI KRWIODAWCY

CZARNKÓW. W Domu Kultury
odbył się ostatnio pobór wojsko-
wy. Wśród poborowych znalazło
się 307 honorowych krwiodawców,
którzy oddali 63,600 mililitrów
krwi. Na zakończenie poboru Zar-
ząd Powiatowy PCK zorganizował
spotkanie z honorowymi krwioda-
wami, którym wręczono nagrody.
(5)

Z Kościana

Rosną zasoby życiodajnego leku

Jedyny w powiecie kościań-
skim punkt krwiodawstwa
mieści się od wielu lat w Szpi-
talu Powiatowym w Kościanie.
Od wielu też lat z prawdzi-
wym oddaniem pracuje w nim
diplomowana pielęgniarzka —
Maria Pełczyńska.

W ciągu minionej pięcioletki
ponad 13 tysięcy statystycz-
nych krwiodawców oddało ho-
norowo prawie 2 tysiące litrów
krwi. W minionym roku ko-
ściański Punkt Krwiodawstwa
zarejestrował 1125 honoro-
wych dawców krwi, którzy
oddali 374 litry tego życiodaj-
nego leku.

Miejscowe zasoby krwi po-
większają się znacznie dzięki
postawie poborowych, którzy
w większości oddają honoro-
wo swą krew. (zi)

— słuch.: 21 Gra trio Palm Cour-
ta; 21.10 Rytm i piosenka; 21.30
Pod Kurza Stopką; 21.50 Opera
Vincenzo Belliniego „Norma”;
22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów
— Sergio Endrigo; 22.15 Trzy kla-
dranse jazzu; 22.30 Miniatury poety-
ckie — „Zwycięcy”; 23.05 Muzyka
noca; 23.50 Gra i śpiewa zespół
„The Nocturnes”.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30,
10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9 — „Popołudnie w
Ascot” — film z serii: „Saga
rodu Forsytów”; 9.55—10.25 —
Historia (kl. VII): „Komuna Pa-
ryska”; 10.55—11.25 — Chemia (kl.
VIII); „Woda”; 12.45—13.05 — Wy-
bieramy zawodów; 15.20 — Politeh-
nika TV — Matematyka — Kurs
przygotowawczy: „Trygonome-

renie Wielkopolski — bez m.
Poznania — 3.013 wypadków
drogowych, w których zginęły
244 osoby, a 2.478 odniosło
ciężkie obrażenia. W porówna-
niu do roku 1969 liczba tragi-
cznych w skutkach kolizji
zwiększyła się o 466, liczba
zabitych o 7 osób, a rannych
o 211.

Straty materialne ponie-
sione w wypadkach sięgają
15,5 mln zł.

Z analizy wypadków wynika,
że podstawową przyczyną jest
w dalszym ciągu lekkomyśl-
ność przechodzących wybiegają-
cych na jezdnię, nieprzebież-
liwość kierowców, a także
nieprzebieżliwość podstawo-
wych reguł poruszania się po
drogach.

Oceniając zagrożenie bez-
pieczeństwa na drogach wed-
ług poszczególnych powia-
tów trzeba stwierdzić, że naj-
poważniejszy wzrost wypad-
ków i ich skutków wystąpił
w takich powiatach, jak: Kęp-
no, Kościan, Krotoszyn, Nowy
Tomyśl, Ostrów.

Komisia Komunikacji WRN
w Poznaniu pod przewodni-
ctwem Józefa Paszka powoła-
ła 6-osobowy zespół, który
opracuje konkretny plan dzia-
łania w tym zakresie.

Ponieważ bezpośrednią przy-
czyną wypadków są niekiedy
braki techniczne pojazdów, ze
spół najmniej się między in-
nymi zagadnieniem właściwej
pracy w bazach transporto-
wych i dyspozytorskich. Po-
nadto najmniej się sprawą alko-
holizmu wśród kierowców za-
wodowych. (iz)

Zanim „Czerwony kur” wkroczy do akcji

Im na dworze robi się ciepło, tym groźba pożarów coraz
bliższa. Doświadczanie uczy, że kwiecień-pieczęć jest pod tym
względem niebezpiecznym miesiącem. Postulowało się nawet,
aby właśnie w tym miesiącu szczególnie zapewnić opiekę
przedszkolnym wiejskim dzieciom. W polu zaczynają się pra-
ce, przy których potrzebne są ręce wszystkich dorosłych, dzie-
ci pozostają w obejściach same, zapalaki w domu w dostęp-
nym miejscu, pokusa zakazanej zabawy silna. Finał — łatwy
do przewidzenia.

Trzeba zatem przestrzegać
wszystkich środków ostrożno-
ści, aby majątek nie poszedł z
dymem. Warto już dzisiaj za-
stanowić się nad możliwością
stworzenia dzieciom opieki, or-
ganizując dyżury w większych
grupach. Nie tylko bowiem let-
nie dziecięce są potrzebne na
wsi, ale także doraźne punkty
opieki nad najmłodszymi w
okresie nasilonych prac wio-
sennych w polu.

Statystyka pożarowa tego
roku nie napawa optymizmem.
Chociaż kalendarzowa zima
ledwie się skończyła w woje-
wództwie poznańskim straty
spowodowane pożarami prze-
kroczyły już 3 miliony złotych,
w tym najwyższe były w po-
wiatach: konińskim, leszczyń-
skim, kaliskim i nowotomys-
kim. Z groźniejszych pożarów
wynikłych na skutek nieostroż-
ności dorosłych, ale na szcze-
ście nie pociągających za sobą
większych strat, wymieniamy
pożary w Trzcińskiej Fabry-
ce Mebli w Trzciance, gdzie
spalił się dach na hali monta-
żowej oraz w Zakładach Re-
montowo-Montażowych w Ma-
lińku, pow. Konin. Dzieci na-

— cz. I i II; 16.30 — Dzien-
nik; 16.40 — Dla młodych wi-
dzących; „Aula — sesja 31”; 17.10 —
Czwierćfinałowy mecz piłki noż-
nej o Klubowy Puchar Europy
— „Legia”; 17.15 — Mechanizacja rolnictwa;
17.30 — „Atletico” Madryt;
17.40 — Dziennik; 17.45 — Czwier-
ćfinałowy mecz piłki nożnej o Pu-
char Zdobywców Pucharów „Man-
chester City”; 17.50 — „Górniki” Za-
brze. Transmisja z Manchesteru;
w przerwie ok. 20.30 — PKF;
21.25 — „Popołudnie w Ascot” —
film z serii: „Saga rodu Forsyt-
ów”; 22.20 — „Światowid”; 22.45 —
Dziennik; 23.05—0.10 — Poli-
technika (powt.).

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Mate-
matyka w szkole; „Elementy
teorii grup” (zalecia fakultatywna
— III); 9 — Dla szkół — Język
polski (kl. VIII) — Ernest He-
mingway; 9.30—11.05 — Powtór-
zenie transmisji — Czwierćfinałowy
mecz piłki nożnej o Puchar
Zdobywców Pucharów Manche-

Pory roku w Pałukach

Po „Zimie” przygotowania do „Wiosny”

Niemal w pełnej zgodności
z kalendarzem zakończy-
ła się wielka impreza
kulturalna pod nazwą „Zima
na Pałukach”. Wśród czterech
pałuckich powiatów — Mogi-
lina, Szubina, Wągrowca i Żni-
na, które podzieliły między
siebie pory roku, zimę obrał
sobie powiat mogileński. Wio-
sna przypadła Szubinowi, la-
to przejął Wągrowiec, a jesień
Żnin.

W bogatym programie im-
prez „mogileńskiej zimy”,
trwającej od 7 do 13 marca,
występowały zespoły i twórcy
ludowi z całych Pałuk. 11 i 12
marca były „dniami wągro-
wieckimi”. W zorganizowanym
w Strzelnie koncercie wystą-
pił chór Związku Nauczyciel-
stwa Polskiego im. Feliksa
Nowowiejskiego, pospołu z
miejscową „Harmonią”; w-
ągrowieckie zespoły chóralne
wystąpiły również w Mogil-
nie; w Głogowcu dał wieczór
poezji wągrowiecki PDK; o
tradycjach kulturowych Pa-
łuk mówił znawca tego tem-
atu — wiceprzewodniczący Pre-
zydium PRN w Wągrowcu —
mgr Antoni Balbus, a o udział
mieszkańców ziemi mogileń-
skiej w walkach narodowo-
wyzwoleńczych XIX wieku i
w Powstaniu Wielkopolskim
mówili prof. dr Z. Grot i doc.
dr L. Trzeciakowski.

Jest to więc jedyna w swo-
im rodzaju próba koordynacji
począyna, mająca na celu ak-
tywizację określonych środo-
wisk i grup społecznych po-
szczególnych powiatów dla po-
mnażania dorobku kultural-
no-oświatowego całej ziemi pa-
łuckiej.

W myśl zawartego wcześniej
porozumienia, tradycyjnie ob-
chodzone w danych rejonach
„kulturalne pory roku” posta-
nowiono ująć w ramy wspólnie
zaplanowanych i przygoto-



Niezależnie od zorganizowanego
ruchu amatorskiego działają w
rozproszeniu samotni artyści lu-
dowi.

Fot. — K. Przychodzki

wanych imprez oraz ich wy-
miany między powiatowej. Pa-
łuccy działacze kulturalni do-
szli bowiem do wniosku, że za-
tem można zrobić i więcej i
lepiej.

Za punkt wyjścia tej wspól-
nej pracy przyjęto rozwijające się
tradycje w danych powia-
tach dyscypliny artystyczne,
szczególnie chętnie uprawiane
przez ruch amatorski. I tak:
Mogilno prezentowało zawsze
wysoki poziom orkiestr dętych
i zespołów muzycznych; Szu-
bin szczył się swoimi zespo-
łami estradowymi; Wągrowiec
ma znakomite chóry, zaś Żnin
dorobił się zespołów uprawia-
jących z powodzeniem małe
formy teatralne oraz zespołów
tancerznych.

Niezależnie od zorganizowa-
nego ruchu amatorskiego dzia-
łają w rozproszeniu samotni
artyści ludowi — rzeźbiarze,
malarze, hafciarki, wycinarki.
We wsiach i miasteczkach ist-
nieją wiele zabytków kultury
materialnej. Chodzi więc o to,
aby zanikająca przecież twór-
czość ludowa znalazła swoich
prawdziwych mecenasów, mo-
gących zachować dzieła ich
gospodarstw.

Jak stwierdziły kontrole wie-
le jest zaniechań w stanie za-
bezpieczenia przeciwpożarowe-
go. Stwierdzono je np. w Kom-
binacie PGR Ptazkowsko, pow.
Nowy Tomyśl oraz Spółdziel-
ni Produkcyjnej Podarzewo,
pow. Poznań. Wszystkie niedo-
ciągnięcia pod tym względem
muszą być co rychlej usunie-
te, łatwiej bowiem zapobiegać
niż gasić. (zd)

Czy w Kowalewku musi być nudno?

Młodzież wsi Kowalewko w pow. obornickim od dawna
ubolewa, że nie można w tej wiosce znaleźć godziwej roz-
rywki. Cóż z tego — mówią niektórzy — że przy miejscowej
Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej jest świetlica, skoro nie
się tam nie dzieje. To prawda, ale czyja to wina? Chyba sa-
mej młodzieży, która wymaga, by ją zabawiać, a sama nie
chce brać czynnego udziału w rozwoju życia kulturalno-
oświatowego.

Młodzi z Kowalewka mają
wiele możliwości zdobycia fun-
duszy na swoje potrzeby. Ta-

kie prace jak: rozładowywa-
nie wagonów z wysłódkami,
zbieranie kamieni po siewach,
wyrwanie kłosów żyta z
pszenicy itp. wykonują głów-
nie młodzi. RSP za to płaci.
Ale zarobione w ten sposób
pieniądze wędrują wyłącznie
do indywidualnych kieszeni.
A przecież przy okazji takich
właśnie prac, można by zebrać
trochę funduszy czy to na za-
kup adaptera i płyt, czy też
gier do świetlicy.

Kiedyś świetlica tętniła ży-
ciem, a teraz, mimo znacznie
lepszych warunków, nie dzieje
się w niej nic. Brakuje kogoś
z inicjatywą, kto swoim zapa-
łem porwałby do działalności
innych. Niedawno wybrano no-
wego świetlicowego i wytyczo-
no program pracy w świetli-
cy. Oby piękne zamierzenia nie
okazały się słomianym ogniem.
(bop)

ryk Wrzeszczyński — muzyk z za-
miłowania, dyrygent miejscowego
chóru, mającego w swym reper-
tuarze oryginalne pieśni, skompo-
nowane w obozie przez H. Wrze-
szczyńskiego i Gracjana Guziń-
skiego z poznańskiej PWSM.

Duże ambicje i aktywność
wykazuje powiat żniński. Na
pierwszy plan wysuwa się tu
właściwe zagospodarowanie
turystyczne szlaku piastow-
skiego. Na 30 ha zamierza
się zrekonstruować kompleksy
prehistorycznych zagród mie-
szkańczych, hodowlanych, pole-
tek uprawowych, cmentarzy
itp. Związek Młodzieży Socja-
listycznej zadeklarował pomoc
w uporządkowaniu ruin we-
neckiego zamczyska, w które-
go pobliżu powstanie plene-
rowe muzeum najstarszej w
Polsce żnińskiej kolejki doja-
zowej. Dokumentację tego cie-
kawego obiektu opracowała
już poznańska DOKP. W Ga-
sawie zaś ma powstać kom-
pleks obiektów turystyczno-
usługowych z kinem, restaura-
cją, parkingami itp.

Oto niektóre ważniejsze in-
icjatywy i zamierzenia, o któ-
rych mówiono na konferencji
prasowej, zorganizowanej
przez Prezydium PRN w Mo-
giline na okazji zakończenia
„Zimy na Pałukach 1971”.
Wszystkie one zmierzają do
tego, aby — jak mówiła mgr
Ludmila Strojankowska z Mo-
gilna — ludzie mogli poko-
chać to, co nam wszystkim
jest bliskie, by przybliżyć im
to, co odległe w czasie; by spo-
łeczne działanie było pow-
szeczniejsze, lepsze, efektyw-
niejsze. (fb)

DO REDAKTORA GKOSU

Kto pomoże łabędziom

22 marca przyleciały do nas
— do wsi Daleszynek w powie-
cie międzychodzkiem nasze ulu-
bione łabędzie, z których jes-
teśmy wszyscy bardzo dumni.
Jeden z nich jest słaby i oso-
wiał. Bliższe oględziny pozwo-
liły stwierdzić, że ktoś chciał
łabędzia złowić na wędkę, po-
nieważ ptak ma wbity w
gardło haczyk i nie
może jeść. Staramy się
mu ten haczyk wyjąć, ale
niestety, ptak jest przestraszo-
ny i nie można go złapać.
Dawniej łabędzie, przyzwyczaj-
one do karmienia, wychodziły
aż na piasek, ale ubiegłe
lato jadły nam z ręki.

Może ktoś by się znalazł, kto
potrafiłby nam pomóc w ura-
towaniu biednego łabędzia?

(nazwisko i adres znane re-
dakcji)

P. S. Sądymy, że sprawą po-
winno zainteresować się chy-
ba Towarzystwo Opieki nad
Zwierzętami.

odpowiedzi

Student spod Leszna. — Uniwer-
sytet Gdański — Wydział Ekono-
miki Transportu poinformował
nas, iż nabór kandydatów na
I rok studiów zawodowych (wie-
czorowych i zaocznych) dla pra-
cujących na rok 1971/72 został
przedłużony do 7 kwietnia br.
Podania o przyjęcie należy skła-
dać w Dziale Nauczania i Spraw
Studenckich — Gdańsk-Oliwa, ul.
Bażyńskiego 1a, pok. 204. (n)